Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 118 Kraków, czwartek 24 maja 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Gaz trujący

Depesze z Hamburga przyniosły opis dantejskich wprost scen, które się rozegrały w okolicy tamtejszych składów portowych, gdzie nastąpił był wybuch gazów trujących.

Można sobie wyobrazić panikę ludzi, widzących chmurę gazową, a nie wiedzących, kędy ją wiatr poniesie, czy i ile oderwanych trujących cząstek wchłaniają już w płuca — z każdym oddechem!

Nie mówiąc o męczarniach zatrutych — z finałem bądź doraźnym, śmiertelnym, bądź rozłożonym na raty długiego cherlactwa...

A przecież to tylko jeden jakiś zbiornik zionął swą zawartością skutkiem fatalnego wypadku!

A przecież to ma być ostatni wyraz „kulturalnej" wojny — takie śmiercionośne chmury produkować: całe armje, całe miasta niemi ogarniać, wytruwać! Nad tem pracują gorliwie specjalne zakłady chemiczne...

W przebytej wielkiej wojnie gaz trujący był jeszcze bronią początkującą, nieśmiałą, próbną. W przyszłej — ma już wystąpić w formie „udoskonalonej", w rozmiarach potężniejszych, dążyć będzie do nieograniczonych możliwości!

W związku z obowiązkami traktatowemi możnaby przy tej okazji wypomnieć Niemcom, że nie wolno im w myśl traktatu wersalskiego ani wyrabiać, ani wywozić gazów trujących, że eksplozja hamburska zdemaskowała ich lekceważenie postanowień rozbrojeniowych! Ale to jest zagadnienie z zakresu działań dyplomatycznych z zakresu bieżącej polityki międzynarodowej. Ją powinna zaalarmować „niemieckość" powyższego szatańskiego fabrykatu. My chcemy tu wyjrzeć ponadlokalnie, ponad ten dowód złej wiary niemieckiej — na zło niczem nieograniczonych szaleństw militarnych. — Wszakże podczas ostatniej wojny, obok realizowanego już pomysłu gazów trujących, błąkał się i pomysł walki bakterjologicznej, polegającej na tem, aby bakterje, powodujące najzłośliwsze epidemje rozpraszać po stronie nieprzyjacielskiej.

Co za ekonomja: zaraza, raz zagnieździwszy się u nieprzyjaciela już samoczynnie mnożyć będzie trupy — powielać groby, wyręczać armję! Siać panikę! I przed taką ohydą w pomyśle, grozą w rezultatach nie wzdraga się sumienie cywilizowanego świata — „cywilizowanego", bo te środki, zaczerpnięte z nauki, jakże dalekie od tych prymitywnych maczug, któremi dzikusy niegdyś starali się twarde czaszki sobie nawzajem rozbijać!

Czyż taka próba, która „niechcący" wydarzyła się w Hamburgu, nie powinna spotęgować ruchu pacyfistycznego wśród wszystkich myślących i czujących ludzi?

I jeszcze jeden szczegół: ów gaz, który trującem swem tchnieniem wywołał katastrofę hamburską, służył do napełniania granatów „z żółtym krzyżem". Pamiętamy, jak w carskiej Dumie jeden z pobożnych jej członków żądał w imię religii, ażeby zabroniono fabryce kaloszy umieszczania na podeszwach fabrycznej marki z krzyżem, albowiem to jest wystawianiem na podeptanie — godła Chrystusowego. Formalistyka pobożności... Ten sam bowiem człowiek nic gorszącego nie widział, gdy nad nasadzonemi bagnetami powiewała chorągiewka ze znakiem Chrystusa, który chciał świat przebudować na zasadach miłości i pokoju.

Niedawno w Sejmie węgierskim pobożny poseł targował się z ministrem o to, ile obnażonego ciała może pokazać ciemnoskóra afrykańsko - amerykańska Afrodyta — Józefina Baker podczas swej gościny w Budapeszcie. Na takich głupstwach ześrodkowuje się cała moralność klerykalna: czepia się stroju, czy niedostroju tancerki z Music-hallu, lub piorunuje na jakąś kabaretową piosenkę. Nie widzi zaś tej strasznej dla chrystjanizmu kompromitacji, że miljony ludzi — krzyżem chrztu związanych, jakoby z pamięcią Chrystusowej nauki i męki, mordować się mogą zapamiętale — latami całemi, coraz bezwzględniej, coraz potworniej, coraz „nowożytniej".

Nie tylko tego nie odczuwa, ale się godzi, żeby Chrystusowy znak uświęcał emblematy i odznaki wojenne. Nie poczytuje, oczywiście, za bluźnierstwo, lecz uważa, owszem, za objaw harmonijnego współżycia czynników świeckich i kościelnych — za piękną tradycję — to splatanie się godeł wiary i — wojny. Ale mamy teraz ponoć świecką trybunę i trybunał, pokój czynić mające — Ligę narodów. Czyż jednem z jej zadań nie powinno być doprowadzenie do skutku przynajmniej zakazu używania zbyt barbarzyńskich, choć wyszukanych, metod walki, gorszych przecie od wyklętych międzynarodowo kul „dum-dum".

Katastrofa hamburska powinna stać się ostrzeżeniem przed tą ohydną degeneracją kultury, powoływanej do masowego tępienia ludzi sztucznie sprowadzanemi plagami. *

* * *

DZIAŁANIE FOSGENU

Hamburg, 22 maja. (Tel. pryw.). Gaz **fosgen,** który stał się przyczyną strasznej katastrofy w ubiegłą niedzielę, należy do najgroźniejszych gazów trujących. **Pół grama tego piekielnego gazu wystarcza, aby zatruć śmiertelnie kilka osób.**

Ludzie owiani fosgenem **wili się w boleściach i padali, jak muchy.** W gospodzie portowej zabawiało się towarzystwo, jako uczestnicy uroczystości weselnych i **prawie wszyscy padli ofiarą katastrofy.**

Na szczęście wiatr południowo-wschodni pędził chmurę gazową w odwrotnym kierunku od miasta. W przeciwnym razie **katastrofa przybrałaby olbrzymie rozmiary.**

OFIARY KATASTROFY

Do poniedziałku **zmarło 9 osób, ponad sto osób leży w szpitalu.** Stan ich jest prawie **beznadziejny.**

Do walki z niebezpieczeństwem powołano oddziały **Reichswehry, straż pożarną i policję, lecz funkcjonarjusze tych instytucyj prowadzą akcję ratowniczą z narażeniem własnego życia, ponieważ kilkadziesiąt masek gazowych, które otrzymali, nie ma wkładek antyfosgenowych i nie stanowi przez to prawie żadnej ochrony.**

Dopiero w poniedziałek na wezwanie hamburskiej straży pożarnej przysłano z Berlina **50 masek gazowych.** Deszcz, który spadł wczoraj, usunął częściowo niebezpieczeństwo.

Policja chodzi od domu do domu i kontroluje dokładnie mieszkania, ponieważ **zachodzi obawa, że wiele osób, zaskoczonych niespodziewanie niebezpieczeństwem, nie miało ani sił, ani czasu, aby się ratować i leży bezradnie w mieszkaniach.**

Walka o budżet

Dyskusja w komisji budżetowej, a jeszcze więcej głosowanie nad poszczególnemi ministerstwami, wykazuje jedną rzecz dowodnie: rząd nie ma większości, stronnictwa opozycyjne — w różnych kombinacjach — mają większość i używają jej tak, jak się jej używa przeciw rządowi, do którego się nie ma zaufania. To jest sedno rzeczy i stąd wynikają takie w głosowaniu rezultaty, jak skreślenie funduszu dyspozycyjnego ministerstwa spraw wewnętrznych albo skreślenie 10 zł. z budżetu ministerstwa sprawiedliwości w dziale, będącym obecnie przedmiotem zatargu odnośnie do ogłoszenia uchwał znoszących dekrety prezydenta Rzplitej.

Pisma sanacyjne całkiem dobrze pojmują, o co chodzi. Dla nich te głosowania są tylko pozornie demonstracją, a sens ich tkwi gdzieindziej. Nie jest tajnem, że komisja budżetowa chce uchwalić budżet; dowodem tego fakt, że komisja pracuje jak nigdy przedtem, odbywa posiedzenia bez przerwy i niejednokrotnie przy interwencji marszałka tow. Daszyńskiego przeszła przez, zdawało się, niedające się zwalczyć przeszkody. Ta praca komisji zbija twierdzenia sanacji, jakoby robiono rządowi na złość, jakoby skreślenia w budżecie były niedopuszczalne. Niedopuszczalne — dlaczego? Czy komisja a za nią Sejm ma obowiązek rejestrowania czy kontrolowania zestawionych przez rząd dochodów i wydatków? Tak praw parlamentu nigdzie w świecie nie pojmują, żeby mu wolno było tylko kiwać głową...

Obrady komisyjne zbliżają się ku końcowi. Według ustawy Sejm ma 3 i pół miesiąca czasu na uchwalenie budżetu. Termin ten zostanie zapewne — o ile nie zajdą jakieś „wyższe" przeszkody — dotrzymany; trzeba będzie jednak uchwalenia nowego prowizorjum budżetowego, ileże obecne upływa 30 czerwca, do tego zaś czasu uchwalenie pełnego budżetu jest trudną rzeczą. Tak czy owak — budżet zostanie załatwiony i to nie po myśli rządu, jak z dotychczasowego przebiegu można sądzić. Być największem w Sejmie stronnictwem, jak mówi o sobie sanacja, nie jest wcale równoznacznem z przekreśleniem woli innych stronnictw, posiadających w sumie większą ilość głosów. Okazało się to przy wyborze marszałka i okaże się przy ostatecznem ustaleniu całości budżetu.

Rząd z tego stanu rzeczy nie wyciąga jednak wniosków. W państwach, gdzie rząd jest naprawdę odpowiedzialny przed ciałem ustawodawczem, rząd natychmiast wyciągnąłby konsekwencje ze skreślenia choćby 1 zł. z funduszu dyspozycyjnego; u nas przewleka się taką uchwałę z drugiego na trzecie czytanie, z komisji na plenum i już z góry się zapowiada, jak to zrobił generał-minister Składkowski, że uchwała Sejmu nie wywrze żadnego wpływu na los jego teki, który jest zawisły nie od zaufania Sejmu, lecz od zaufania szefa rządu. Wobec takiego stanowiska Sejmowi pozostaje tylko jedna droga: uchwalić bez względu na dąsy i groźby to, co uważa za konieczne dla zademonstrowania dwóch potrzeb: 1) możliwości pokrycia wydatków, 2) niedawania poufnie funduszów do rąk tych ministrów, którzy jawnie okazują Sejmowi lekceważenie.

Nie wątpimy, że poniedziałkowe głosowanie w komisji nie zakończyło jeszcze walki o pewne pozycje budżetowe. Wobec fluktuacji w większości, raz odrzucającej, drugi raz zatwierdzającej pewne pozycje, jest prawdopodobnem, że rząd chwyta się tak przez niego potępionych środków, do jakich należy wpływanie na posłów w kuluarach. Taka metoda jednania sobie zwolenników tem silniej podkreśla fakt, że rząd wyszedł z wyborów bez większości.

Wynik wyborów w Niemczech

Niedzielne wybory niemieckie nie wyjaśniły w zupełności sytuacji. O ile dotychczasowa większość (nacjonaliści, centrum i ludowcy) wyszła z wyborów osłabiona, o tyle partje lewicowe nie uzyskały tyle mandatów, aby mogły utworzyć nową większość w formie tak zwanej koalicji weimarskiej (socjaliści, centrum, demokraci). Jedyny mi zwycięzcami są naprawdę socjaliści i poczęści komuniści, inne partje wyszły z większemi lub mniejszemi stratami.

W porównaniu z wyborami 7 grudnia 1924 rezultat wygląda w następujący sposób:

	1924	1928
socjaliści	131	152
niemiecko-narodowi	111	73
centrum	69	63
bawarska partja lud.	19	16
niemiecka lud. partja	51	44
komuniści	45	54
demokraci	32	25
partja gospodarcza	21	17
Hitlerowcy	14	12
partja chłopska	—	8
Związek chłopski	—	3
drobne partje	—	14

Liczba mandatów w parlamencie niemieckim nie jest stałą, zależy ona od ilości wyborców z tem, że na 60 tysięcy wyborców przypada jeden mandat. W konsekwencji tego przypuszczano, że poprzednia ilość mandatów (493) zwiekszy się z tego powodu, że przybyło około półtrzecia miljona nowych wyborców, t. j. tych, którzy od ostatnich wyborów ukończyli 20 lat. Okazało się jednak, że wprost przeciwnie — ilość mandatów zmniejszyła się, co pozostaje w związku prawdopodobnie z mniejszym obecnie udziałem w głosowaniu.

Jak wobec powyższego wyniku przedstawia się możliwość utworzenia większości? **Dotychczasowa koalicja centrowo-nacjonalistyczno-ludowcowa spadła z dodatkiem partji bawarskiej i gospodarczej z 271 na 213 głosów,** tak, że o utworzeniu choćby rządu mniejszościowego nie może marzyć. **Natomiast koalicja weimarska liczyłaby 269 głosów i byłaby zdolną do utworzenia większości,** gdyby centrum było jednolite, tj. gdyby w całości zgodziło się na koalicję z socjalistami. Wiadomo jednak, że w centrum panują dwie opinje: lewa z Guerardem na czele przyznaje się bezwarunkowo do republiki i gotowa iść z socjalistami, prawa zaś z dotychczasowym kanclerzem Marxem na czele jest tylko warunkowo republikańską, tj. uznaje stan faktyczny, ale się nim nie entuzjazmuje i ma raczej skłonność ku nacjonalistom.

Nacjonaliści wyszli na wyborach najgorzej. Utrata 34 mandatów jest dla nich wprost katastrofą. Sami zresztą winni są tej klęski, gdyż nigdy nie byli szczerzy. Wchodząc do większości, przyjęli tzw. linje wytyczne, tj. stanęli na gruncie konstytucji weimarskiej i zobowiązali się popierać politykę pokojową. Wbrew temu na zgromadzeniach i w prasie występywali jawnie jako monarchiści, zaś politykę pokojową sabotowali. Tem dwuznacznościami zrazili sobie zwolenników i stracili poparcie czystych monarchistów tj. dawnych konserwatystów, u dotychczasowych zaś sojuszników z centrum stracili zaufanie. **Klęska nacjonalistów będzie wobec świata zadokumentowaniem, że większość narodu niemieckiego stanęła na realnym gruncie polityki, której reprezentantem jest Stresemann, a najgorliwszymi przyjaciółmi socjaliści.**

Uderza też **klęska demokratów.** Stracili oni 7 mandatów, mimo że przywódcy ich Koch, Erkelenz, Petersen w wywiadach dziennikarskich wyrażali przekonanie, że powiększą swój stan posiadania o 15—20 mandatów. Okazuje się, że wyborcy niemieccy lubują się w ostatecznościach: z jednej strony głosują na socjalistów i komunistów, z drugiej na centrum i nacjonalistów, a partji ni z pierza ni z mięsa, jakimi są demokraci, nie chcą, wiedząc, że demokratyzm ten, powołujący się na tradycje 1848 r., dziś nie jest już na czasie.

Niewątpliwym jest też pewien sukces komunistów. Zdobyciu 9 nowych mandatów świadczy, że — mieli oni do dyspozycji duże środki pieniężne. Komuniści pozostaną jednak w parlamencie tem, czem byli dotychczas: partją zdolną do krzyków i burd, ale niezdolną do pracy pozytywnej. O wciągnięciu ich do jakiejkolwiek kombinacji większościowej niema mowy.

Równocześnie odbywały się w niedzielę **wybory do kilku sejmów krajowych.** Rezultaty tych wyborów w tej chwili cyfrowe nie są znane, w każdym razie wiadomo, że **głównie w Prusiech socjaliści wyszli zwycięsko tak, iż napór nacjonalistów na dostanie się do większości i rządu zupełnie się nie udał. Dotychczasowy rząd z socjalistą Braunem na czele zwycieżył** i w ten sposób Prusy pozostaną nadal główną ostoją republikanizmu w Niemczech. Taka jest ironja historji: najreakcyjnieiszy kraj przed wojną — stał się domeną socjalistów.

* * *

Berlin, 21 maja. (PAT). Cała prasa stołeczna w **długich artykułach** omawia wyniki wyborów. Większość dzienników w mniej więcej zdecydowanej formie liczy się z możliwością **utworzenia wielkiej koalicji pod przewodnictwem socjalistów.** „Lokal-Anzeiger“ otwarcie przyznaje, że straty niemiecko narodowych przewyższają nawet najbardziej pesymistyczne przewidywania. „Berliner Tageblatt“ wyraża przekonanie, że wobec wyników głosowania **obecny gabinet Rzeszy poda się do dymisji już w ciągu dnia jutrzejszego.** W końcu tygodnia prawdopodobnie przybędą do Berlina przewodniczący wszystkich stronnictw. Podjęcia jednak rokowań o utworzenie nowego gabinetu i nowej koalicji spodziewać się można dopiero po Zielonych Świętach. „Berliner Tageblatt“ twierdzi, że niemiecka partja ludowa, która dotychczas zajmowała stanowisko nieprzychylne dla idei tzw. wielkiej koalicji od niemieckiej partji ludowej do socjalistów, obecnie pod wrażeniem wyniku wyborów ma uważać wielką koalicję za jedynie możliwą w przyszłym Reichstagu większość. Nawet najbardziej nieprzychylne dla koncepcji wielkiej koalicji prawe skrzydło **niemieckiej partji ludowej miało zostać przekonane o konieczności sojuszu z socjalistami** wobec niesłychanej klęski stronnictwa niemiecko - narodowego.

WYNIK WYBORÓW SEJMU PRUSKIEGO

Berlin, 21 maja. (PAT). Urzędowe wyniki tymczasowe wyborów do **sejmu pruskiego** stwierdzają, że **socjaliści zdobyli 136 mandatów** (dawniej 114), niemiecko-narodowi 82 (dawniej 109), centrum 69 (dawniej 81), partja centrum prowincji saskiej 3 (dawniej 0), niemiecka partja ludowa 40 (dawniej 45), komuniści 56 (dawniej 44), demokraci 21 (dawniej 27), partja gospodarcza 21 (dawniej 11), hitlerowcy 6 (dawniej 11), blok ludowo-narodowy, tj. secesja lewego skrzydła dawnej frakcji hitlerowców 2 mandaty, Hannowerczycy 5 mandatów (dawniej 6), chrześcijańsko-narodowa partja chłopska 7 mandatów (dawniej 0).

Dalszy deficyt bilansu handlowego

W czasie akcji wyborczej ministrowie nasi objeżdżali kraj dla agitacji za sobą jako kandydaci „Jedynki“. Wówczas to przemawiali p. wicepremier Bartel w Krakowie, a p. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski we Lwowie, między innemi na temat bilansu handlowego. Było to w lutym br., kiedy bilans ten wykazywał już przeszło 50-miljonowy deficyt. Obaj ministrowie potraktowali rzecz tę lekko: możemy wytrzymać, stać nas na to, polepszy się.

Minęły blisko trzy miesiące, a o polepszeniu niema mowy; przeciwnie — jest wyraźne pogorszenie. I tak deficyt wynosił:

w styczniu	52	miljony zł.
w lutym	72	„ „
w marcu	164	„ „
w kwietniu	81	„ „
razem przez 4 miesiące	369	miljon. zł.

Olbrzymi deficyt w marcu tłomaczono tem, że z powodu zaprowadzenia od 15 marca waloryzacji ceł kupcy sprowadzali masowo towary przed tym terminem, aby zaoszczędzić podwyżkę ceł. Tesamą wymówkę miano częściowo i do lutego, gdyż rozporządzenie waloryzacyjne zostało już w tym miesiącu ogłoszone. Była to — jak się okazuje — marna pociecha, gdyż i w kwietniu deficyt był ogromny, a w dodatku nabiera on znaczenia w związku ze zmianą cyfr odnośnie do przywozu i wywozu.

Wedle prowizorycznego zestawienia przywóz zmniejszył się o 106 miljonów, co stoi w pewnym związku z waloryzacją, ale i wywóz zmniejszył się o 23'8 miljonów. Wywieźliśmy mniej nierogacizny, koni, drzewa itd. o 9 miljonów, co niewątpliwie jest wynikiem wojny celnej z Niemcami, które były największymi odbiorcami tych artykułów. Za to przywóz zboża zwiększył się o 5'4 miljonów zł., co jest wynikiem akcji rządu w kierunku utworzenia rezerw zbożowych.

Nie mamy zamiaru przedstawić sprawy gorzej aniżeli ona jest. Fakt nieustającego deficytu z jednej strony, a z drugiej fakt masowego zakupu zboża (po zniesieniu zakazu przywozu pszenicy zakupy te jeszcze się powiększa) — są same przez się zbyt niepomyślne, aby potrzeba je specjalnie podkreślać. Wiadomo przecież, że deficyt trzeba pokrywać gotówką, a dzieje się to u nas przez odpływ walut z Banku Polskiego. Dotychczas odpływ ten wynosi już około 10 miljonów dolarów, a niewiadomo, co będzie dalej wobec tego, że mamy z Austrją i Czechosłowacją nieformalną wprawdzie, ale rzeczywistą wojnę celną, która też zmniejsza wywóz.

Niema co ukrywać: polityka gospodarcza rządu zawodzi na całej linji. Polityka na daleką metę, polityka przewidywania nie ujawniła się w poczynaniach odnośnych ministrów. Pocieszanie, że będzie lepiej, nie odnosi skutku i — co gorsza — przestaje robić wrażenie. Tak chyba dalej iść nie może.

Świetne wyniki szczepień przeciwgruźliczych metodą Calmette'a

Paryska Akademja medycyny zajmowała się świeżo na dwóch posiedzeniach sprawą szczepień przeciwgruźliczych.

Na pierwszem z nich członek tej Akademji Lignieres rozpoczyna od oświadczenia, że **uznaje całą wagę wynalazku Calmette'a i Guerina** zarówno z punktu naukowego, jak i praktycznego. Ale opierając się na własnych doświadczeniach oraz na wynikach innych badaczów, sądzi, że nie jest wskazanem używanie tej metody ochronnej poza sferą dzieci, żyjących w środowisku gruźliczem.

Nie jest bowiem przekonany, iżby szczepionka BCG, była zawsze dla organizmu nieszkodliwą. Ta wątpliwość nie powinna jednak powstrzymywać od stosowania tej szczepionki, jeżeli niebezpieczeństwo zagraża noworodkowi.

Calmette, rezerwując sobie na przyszłość obszerniejszą odpowiedź, podnosi, że szczepienie przeciwgruźlicze za pomocą BCG zastosowano wobec **80.000 dzieci,** przyczem żaden wypadek nie zaszedł. Niema powodu, sądzi, odmawiania dobrodziejstwa tych szczepień dzieciom ze środowisk zdrowych, zważywszy że nigdy nie posiada się pewności, iż całe życie ich upłynie w warunkach tak pomyślnych.

Następne posiedzenie, poświęcone tej sprawie było poważnem zagranicznem poparciem stanowiska Calmette'a. Mianowicie dwaj przedstawiciele rumuńskiego świata lekarskiego: Cantacuzene i Jonesco Michaiesti zdawali sprawę z wyników, osiągniętych w Rumunji przez szczepienie noworodkom calmettowskej szczepionki. Oświadczają oni, że szczepienie w znacznym stopniu zmniejszyło śmiertelność dziecięcą, że wśród noworodków przynależnych do rodzin gruźliczych, a poddanych szczepieniu, zanotowano tylko dwa zgony (na zwyż 6.000 osobników) podczas gdy proporcja śmiertelności, zrodzonych w środowiskach gruźliczych, a nieszczepionych w Bukareszcie wynosi 25%.

Przy tej okazji ponowiła się dyskusja na temat, czy wskazanem jest szczepienie dzieci nie zagrożonych, gdyż racjonalności szczepienia w wypadku przeciwnym nikt nie kwestjonował.

Oponował znów dr. Lignieres, dowodząc na podstawie doświadczeń na cielętach i świnkach morskich, że środek o którym mowa, pozostawia ślady w organizmie, które mogą nie być obojętne.

Dyskusję zamknięto na stwierdzeniu przez jednego z uczestników, iż w znanem mu stadjc, dawniej silnie dotkniętem gruźlicą ustąpiła ona w zupełności skutkiem szczepień.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Gwałtowny rozwój wytwórczości jedwabiu sztucznego

Przed dwudziestu laty jedwabiu sztucznego nie znano jeszcze. Przed wojną przemysł ten nie miał większego znaczenia, ale po wojnie z każdym rokiem produkcja sztucznego jedwabiu wzmaga się.

W ostatnich czterech latach produkcja wzrosła o 100 proc. to znaczy zdwoiła się. W roku 1924, światowa produkcja wynosiła 63,3 miljonów kilogramów. W 1925 roku 82,3 miljony. W 1926 roku 96,7 miljonów. W 1927 roku 125 miljonów.

Fabrykanci jdewabiu sztucznego, mimo tego szalonego wzrostu nie obawiają się zmniejszenia się konsumcji, przeciwnie powstaje cały szereg nowych ogromnych fabryk, licząc na dalszy gwałtowny wzrost konsumcji.

Ameryka produkująca prawie 35 miljonów kilogramów nie pokrywa zapotrzebowania kraju, a że cła są bardzo wysokie, niemieckie koncerny wybudowały i dalej budują fabryki w Ameryce.

Konsumcja angielska pokrywa swe zapotrzebowanie w swym koncernie Courtauld, który podwyższył swą produkcję o połowę w roku 1927 do 17,7 mil. kilogramów. Niemcy nie mogli swą produkcją 18 miljonów kilogramów zapotrzebowanie Niemiec pokryć. 6 miljonów kilogramów dostarczyła zagranica. Włochy produkują prawie tyle co Niemcy, wysyłają jednak ⅘ swej produkcji zagranicę. Włoski koncern Snia, który do niedawna był właścicielem także fabryki w **Tomaszowie,** pracował deficytowo, mimo że zyski innych fabryk dochodziły do fantastycznych granic. Ze względu że Snia mając fabryki zbyt wielkich rozmiarów swą hyperprodukcją obniżają ceny na Targach Wschodnich, związki: angielski Courtald i niemiecki Glanzstoff, przyszły Snia z pomocą finansową i patentami za wielkie pakiety akcji, dające tym koncernom wpływ na postępowanie Snji. **Zakłady Tomaszowskie przeszły z rąk Snji w ręce belgijskiego magnata finansowego Alfreda Löwensteina,** który nabył wielki pakiet akcji Tomaszowa i wogóle czyni usiłowania, ażeby uzyskać dominujące stanowisko w przemyśle jedwabiu sztucznego. Niedawno kupił Löwenstein większość akcji belgijsko-francuskiego koncernu Tubize i holenderskiego koncernu Breda. Zapłacił za nie 45 milj. dolarów, poza tem posiada Löwenstein wartości 14 milj. dolarów 14 proc. niemieckiego Glanzstoff i niem. koncernu Bemberg, wartości 3,5 milj. dolarów. Löwenstein czyni wysiłki, ażeby wszystkie koncerny, w których ma wpływy, przyłączyły się do koncernu światowego celem stworzenia monopolu światowego, podnoszenia cen i zmiejszenia kosztów produkcji przez wyzyskanie stale ponawiających się wynalazków.

Władza, która ma koncern światowy, tworzący monopol jest większa, aniżeli władza państwowa, albowiem ceny produktu i warunki pracy zupełnie od koncernu stają się zależne.

Koncern taki może rozwój gospodarczy krajów wedle swego upodobania uwarunkować a jeżeli powstaną związki koncernów, to staną się one panami życia i śmierci narodów. Już dzisiaj Glanzstoff rozdał pomiędzy akcjonarjuszy tylko skromną część swych zysków, a te wynosiły 18 procent kapitału. Kto kupił przed kilkunasty laty za funta akcje Courtauld, dzisiaj otrzyma za nią 20 funtów.

Różnice kursów akcji sztucznego jedwabiu rosną z każdym rokiem. **Przeciw wszechwładzy karteli powstać mogą jedynie władze polityczne oparte o demokratyczne parlamenty.** Najzacięższą walkę z demokracją prowadzą atoli wielko-kapitalistyczne organizacje, które nie szczędząc funduszu na demoralizację ludu, **wysuwając reakcję i dyktaturę jako płaszcz, używają rządów dla pokrycia swych antispołecznych dążności.** Trusty uzyskują protekcję dla swoich produkcji u rządów od nich zależnych. Uzyskują wysokie cła dla importu, uzyskują zniżki taryf kolejowych dla powego eksportu, **Wszystko kosztem ludności.** Zniżki takie dla wywozu węgla, drzewa, produktów naftowych, cukru i t. d. wynoszą w Polsce rocznie 200 miljonów złotych, dla których pokrycia mamy niskie płace robotników kolejowych i wysokie taryfy kolejowe dla obywateli polskich.

Ponadto dostają te monopole kapitalistyczne od państwa rozmaite beneficja w opustach podatków i t. p.

Pozornie protegują się te przemysły dla bilansu handlowego, zapominając się jednak, że wytwarza się sprzeczności z bilansem płatniczym. W bilansie handlowym figuruje kwota na setki miljonów złotych jako aktiwum, ale znaczna część tej kwoty stanowi pasiwum w bilansie płatniczym, gdyż znaczna część idzie zagranicę jako dywidenda, albo jako odsetki za pożyczone kapitały.

H. D.

Wiadomości polityczne

—o—

KOMISJA POLSKO - LITEWSKA

W poniedziałek 21 bm. o godzinie 5 popołudniu, w gmachu prezydjum Rady ministrów w Warszawie, odbyło się pierwsze posiedzenie polsko-litewskiej komisji dla spraw ekonomicznych, komunikacji i transytu. Posiedzenie zagaił przewodniczący delegacji polskiej p. **Szumlakowski.** — Na jego przemówienie powitalne odpowiedział przewodniczący delegacji litewskiej minister **Zaunis.**

TURCJA WPROWADZA ALFABET ŁACIŃSKI

Epokowego dzieła dokonał parlament turecki w Angorze, uchwalił mianowicie ustawę, wprowadzającą alfabet łaciński. Na posiedzeniu tem był obecny król afgański, Amanullah.

Wycieczki TUR

—o—

ZWIEDZANIE PRZEZ TUR GAZOWNI MIEJSKIEJ

W piątek 25 bm. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się wycieczka TUR do gazowni miejskiej. — Wycieczkę, **dzięki uprzejmości dyrekcji gazowni, oprowadzać będzie po zakładach kilku inżynierów,** którzy udzielać będą fachowych informacyj. — **Punkt zborny o godzinie 7 wieczorem punktualnie przed bramą gazowni miejskiej przy ul. Gazowej.** Spodziewamy się, że robotnicy, których interesuje wycieczka do gazowni, zjawią się licznie z rodzinami. Od osoby 20 groszy na cele oświatowe TUR. Wycieczka odbędzie się nawet podczas deszczu.

—ooo—

WIELKA WYCIECZKA TUR DO SALIN W WIELICZCE

Dnia 28 bm., t. j. w drugi dzień Zielonych Świąt (poniedziałek) TUR urządza wielki zjazd do salin w Wieliczce. W zjeździe wezmą udział obok robotników krakowskich uczestnicy **Zjazdu budowlanych, wycieczka Komisji Międzyzwiązkowej, — kulturalno - artystycznej w Warszawie, oraz wycieczka tramwajarzy z Łodzi.** Wycieczka odjedzie do Wieliczki z głównego dworca w godzinach popołudniowych (czas podamy później). **Koszta wycieczki wraz z koleją i zjazdem do salin 3 zł. 30 groszy od osoby.** Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat TUR **codziennie do piątku włącznie w Domu Robotniczym** przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, OKR. **Wpisy na wycieczkę zamknięte będą w piątek, budowlani mają przedstawić listę uczestników wycieczki w niedzielę w południe.** — Zwracamy uwagę, że **koszta wycieczki są nadzwyczaj tanie, przeto zapisujcie się jaknajliczniej, by wycieczka TUR zaimponowała swoim udziałem w zjeździe do salin w Wieliczce.**

Wycieczka odbędzie się bez względu na stan pogody.

SKŁADKI

NA TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Prof. Dr. Rosner 100 zł., Dr. Edward Mazur na Fundusz ś. p. tow. Misiołka 200 zł.

Na RKS „LEGJA" Dr. Mazur 200 złotych.

ADAM POLEWKA

Ojcze nasz...

(Z CYKLU „SZKOŁA")

—o—

Ojcu poświęcam.

Teraz to wiem, dlaczego Franek Słabuda nie został księdzem. Poprostu przestał się bać Pana Boga. Dlatego tylko po dwóch latach rzucił teologję i stuka pieczątką za okienkiem pocztowem. Gdyby się Pana Boga bać nie przestał, nosiłby dziś czarną sutannę. Matka jego (pamiętacie? — zawsze przerażona trzepotała się w niewidzialnej sieci), wuj o mądrej brodzie, który patrzył przez dwie plamy z atramentu i ciotka o twarzy ze zmoczonego opłatka i ja — słowem wszyscy — myśleliśmy, że on ma powołanie. A on się tylko bał. Bał się tak, że powieki uciekały w głąb oczodołów i wypychały naprzód oczy — kule szkliste. Wiedziałem, że Franek się czegoś boi. Nieraz wgniatał mi w ramię przerażone palce. Wiedziałem. Ale nigdy nie przypuszczałem, że Pan Bóg może być tak straszny, żeby aż człowiek kulił się za wytrzeszczone oczy. Dopiero on mi to powiedział. Opowiadał długo w wieczór cuchnący niedopałkami. Wskazówki na zegarze chyłkiem — niby nic — przesunęły się o półtorej godziny i zegar zamilkł — stanął, a on jeszcze mówił. Skończył, gdy już żółkły światła latarni i świt się niebieszczył. Słuchałem, bo warto było. Posłuchajcie i wy:

Miałem lat sześć — tak opowiadał — gdy pierwszy raz przeraziłem się Pana Boga. Biegliśmy ulicą za furą, różowym pyłem po cegłach okurzoną. Proch pluskał nam miękko pod nogami, a przed nami podrygiwał rozturkotany wóz. Mój rówieśnik, czarny ulicznik, już dopadał draga, by się na nim przewiesić, gdy krzyknął i począł skakać na jednej nodze. Z rozciętej na szkle stopy tryskała krew. Opierając się ręką o ściany domów, kusztykał zapłakany i przerażony. Płacz i krzyk usłyszała matka (była stróżką) i przybiegła rozkrzyczana. Potem porwała go na ręce i zawołała grożąc mi:

— Widzisz — Pan Bóg go skarał. Poczekaj, ukarze i ciebie łobuzie, jak będziesz po ulicy gonił.

Wróciłem do domu ze strachem, bo bałem się chłosty, ale stróżka nie przybiegła na skargę. Tylko matka moja obiegła mię jak zwykle zatrwożonemi oczami i pogłaskała ręką, zawsze mię przed czemś broniącą. Ale i wtedy nie uspokoiłem się. Słowa stróżki głęboko utkwiły mi w pamięci. „Pan Bóg go pokarał". Ja dotychczas nie zajmowałem się Panem Bogiem. Składałem ręce do pacierza i żegnałem się zaspany. Uczono mię tego tak samo, jak mówienia „Dzień dobry" ojcu i matce i całowania po rękach. Zresztą powiedziano mi, że tylko małe dzieci nie mówią pacierza, a ja koniecznie chciałem być duży. W tym czasie widziałem tylko raz Pana Boga. Siedział na kuli — zdaje mi się szklanej — i miał długą siwą brodę i był niestrzyżony, a oprócz tego dziwnie ubrany. Pytałem matki, dlaczego Pan Bóg jest nieostrzyżony i chodzi w spódnicy. Nie wiem, co mi na to odpowiedziała, bom zaraz zwrócił uwagę na okładkę książki i począłem z niej obdzierać skórę. Teraz jednak nie mogłem tak prędko pozbyć się myśli o Panu Bogu. Siadłem w kącie cichutko i rozmyślałem. Matki nie śmiałem pytać, bo się bałem. „Pan Bóg go skarał". Pan Bóg musi być straszny. Czułem, że gdyby nie było matki w domu, to bym ze strachu zaczął krzyczeć. Nie pamiętam, kiedy mię rozebrano i włożono do łóżka. W nocy krzyczałem przez sen. Śniło mi się, że wielka gromada dzieci biegnie po ulicy za furą. Wtem nagle z dachu na szklanej kuli toczy się przez powietrze Pan Bóg, w niebieskiej sukni z drżącą od gniewu brodą i oczami w czerwonych obwódkach i woła: „Jan was ukarę, ja wam dam!" I podniósłszy się z kuli, począł pędzić dzieci laską na gościniec usiany szkłem z rozbitych flaszek. Krew tryskała z rozciętych stóp aż na trotuar. Dzieci z krzykiem rozbiegały się do domów. Ja także krzyczałem przez sen. Rano, gdy ujrzałem nad sobą zalęknione oczy matki, chwyciłem ją za szyję kurczowo i długo płakałem.

— Czego ty się boisz — pytała matka.

— Boję się Pana Boga, bo taki straszny. Dzieciom karze biegać po szkle i nogi kaleczyć. Boję się, mamusiu. —

Ledwie mię uspokoiła.

Gdy miałem lat siedm, tupot nóg obudził mię ze snu. Rodzice biegli ku drzwiom. Pokój był czerwony. Szyby purpurowe. Pożar. Chrypiał czyjś krzyk z poszarpanego gardła i tłukł się przerażonym ptakiem o szyby. Potem tra-taaa trąbki pożarnej. Spokojna, skupiona i straszna komenda mosiądzu. Krzyk kuje w szyby raz po raz. Świst i syk wody. Krwawy język oblizał okno raz i drugi. Po dłuższej chwili szyby poczęły żółknąć, potem szarzeć, aż wreszcie świt je na niebiesko przemalował. W pół-śnie — dygocąc przeleżałem do rana. Gdy oczy otworzyłem znowu, ojciec ubierał się i mówił do matki:

— Spaliło się dziecko. Bóg ich pokarał. —

I znowu zobaczyłem strasznego Boga, który dzieci pali za winy rodziców. I znowu bałem się Pana Boga z czerwonemi obwódkami koło oczu, z roztrzęsioną w gniewie brodą, nad dachem utopionym w płomieniach na szklanej kuli przelatującego.

(Dokończenie nastąpi).

Kurs referentów

Staraniem Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Krakowie urządzony został kurs referentów, pod kierownictwem tow. dra **Ringelheima.** Wykłady odbywać się będą codziennie w sekretarjacie Rady wojewódzkiej PPS w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. **Rozpoczęcie kursu nastąpi we wtorek 29 bm. o godzinie 7 wieczorem** przemówieniem prezesa TUR. tow. **Korolewicza,** poczem odbędzie się odczyt tow. dra **Ringelheima** pod tytułem **„Demokracja a dyktatura“. — Środa 30 bm.** tow. redaktor **Emil Haecker „O wymowie“. — Czwartek 31 bm.** tow. red. **Emil Haecker „O wymowie“. — Piątek 1 czerwca** tow. dr. **A. Müller „Ustawy o ochronie pracy i ubezpieczeniu robotniczem“. — Sobota 2 czerwca** tow. dr. **M. Pelzling „Kapitalizm a socjalizm“. — Poniedziałek 4 czerwca** tow. dr. **Lange „Polityka gospodarcza a kwestja drożyzny“. — Wtorek 5-go czerwca** tow. dr. **J. Rosenzweig „Samorząd i gminna polityka socjalna“. Środa 6 czerwca** tow. **Rosenzweig „Samorząd i gminna polityka socjalna“. Piątek 8 czerwca** tow. dr. **A. Müller „Ustawy o ochronie pracy i ubezpieczenie robotnicze“. Sobota 9 czerwca** tow. dr. **Ringelheim „Demokracja a dyktatura“. — Poniedziałek 11 czerwca** tow. dr. **Szumski „Prawa i obowiązki obywatela“. Wtorek 12 czerwca** tow. dr. **Lange „Polityka gospodarcza a kwestja drożyzny“. — Środa 13 czerwca** tow. dr. **Pelzling „Kapitalizm a socjalizm“. — Czwartek 14 czerwca** tow. dr. **Szumski „Prawa i obowiązki obywatela“.** Dodatkowe wpisy z prowincji na kurs referentów przyjmuje sekretarjat Rady wojewódzkiej do dnia 29 bm.

Z życia robotniczego

AKCJA CENNIKOWA ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH W KRAKOWIE

W ubiegłą niedzielę przedpołudniem przy ul. Dunajewskiego 5. odbyło się **masowe zgromadzenie robotników budowlanych wszystkich kategoryj.** — Masy robotników, nie mogąc się pomieścić w sali Związku, zgromadziły się na dziedzińcu Domu Robotniczego. Zagaił zgromadzenie tow. **Sawicki** i udzielił głosu przewodniczącemu Związku tow. **Łapińskiemu,** który złożył sprawozdanie z konferencji z pracodawcami, odbytej w dniu 19 maja br. Kiedy tow. Łapiński wspomniał, że panowie pracodawcy proponują podwyższenie dotychczasowych płac **tylko o 8 procent,** rozgoryczenie wśród robotników nie miało granic, i ujawniło się w przemówieniach szeregu robotników, **żądających porzucenia pracy.** Na wywody mówców odpowiedział tow. Łapiński, który zaznaczył, aby przed rozpoczęciem strajku jeszcze raz okazać dobrą wolę w kierunku **pokojowego załatwienia** sprawy i zrobić jeszcze jedną próbę, i w przeciągu tygodnia dać możność pracodawcom porozumienia się między sobą w celu rozpatrzenia słusznych żądań robotników i w tym przedmiocie postawił następującą rezolucję:

„Zgromadzeni w dniu 20 maja br. murarze i robotnicy budowlani wszystkich kategoryj. po wysłuchaniu sprawozdania z odbytej konferencji z pp. pracodawcami, uchwalają: **propozycję podwyższenia dotychczasowych płac o 8 procent — odrzucić.**

Aby jednak ze swej strony okazać jak największą wolę pokojowego załatwienia sprawy, wstrzymują się na razie od porzucenia pracy, z tem zastrzeżeniem, że, **jeżeli pp. pracodawcy po uprzednłem porozumieniu się nie uczynią zadość słusznym żądaniom robotników, do dnia 30 maja br. i tem samem zmuszą ich do porzucenia pracy, to odpowiedzialność za następstwa i skutki niech spadnie na tych pracodawców, którzy przez nieobywatelskie stanowisko i swoim uporem strajk wywołają“.**

Powyższa rezolucja została jednogłośnie przyjęta. Przewodniczący okrzykiem na cześć organizacji zamknął imponujące zgromadzenie.

MOŻLIWOŚĆ STRAJKU ROBOTNIKÓW STOLARSKICH

Zgromadzenie robotników przemysłu drzewnego w sprawie walki o podwyżkę płac i o warunki pracy, odbyło się w ubiegłą niedzielę w Domu Robotniczym w Krakowie. Przewodniczył tow. **Lipiarz,** sekretarzował tow. **Podmokły,** referował tow. **Łachecki.** Na zgromadzeniu było obecnych około 400 robotników. Odpowiedź pracodawców na memorjał robotników przedyskutowano i postanowiono nie odstępować od swych żądań. Po dyskusji uchwalono zażądać opinji od Inspektoratu pracy i województwa, celem uzgodnienia słusznych postulatów robotniczych i odbyć ogólne zgromadzenie w **piątek 25 bm.** o godz. 6 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

Dziwny jest komunikat zamieszczony w „Kurjerze Codziennym“ o odbytem zgromadzeniu stolarzy na linji A-B, w lokalu „Partji Pracy“. W komunikacie tym przedstawiono jakoby większość stolarzy była w Związku „B-B“ i że uchwały szły w kierunku niedopuszczania do strajku. **Otóż musimy nadmienić „Kurjerkowi“, że o większości my decydujemy, a w „B-B“ znajduje się garstka wyrzuconych przez nas ludzi skrajnie... komunizujących...**

Wiemy bowiem o tem dobrze, że „Partja Pracy“ **zbiera ludzi wyrzuconych ze Związku klasowego i na takich ludziach się opiera.**

„Kurjerkowi“ życzymy aby się szerzej rozpisywał o tych ludziach a wyrobi sobie renomę...

Ogół robotników stolarskich wzywamy do przystąpienia **do związku klasowego,** bo tylko tam jest miejsce dla uświadomionych społecznie ludzi pracy. Kilku obałamuconych ludzi, którzy dali się złapać na lep frazesów „Partji Pracy“ winno wrócić z powrotem i nie szkodzić ogółowi robotniczemu.

Ze sportu

ETAPOWY BIEG KOLARSKI RKS „LEGJA“: KRAKÓW-BOCHNIA-TARNÓW-KRAKÓW. Sport kolarski w sferach robotniczych zatacza coraz szersze kręgi. Widać to na każdych zawodach, gdy RKS „Legja“ wystawia coraz to nowych zawodników. Dowodzi to jednocześnie, iż kierownictwo „Legji“ stara się o szkolenie młodego narybku kolarskiego. — Robotniczy sport kolarski — niedawno jeszcze w powijakach — dochodzi obecnie takiej formy, rozwija się tak pięknie, iż stanowi poważnego konkurenta dla burżuazyjnego sportu.

Niedzielny bieg etapowy „Legji“ dał nam przegląd sił robotniczego kolarstwa tak, iż możemy stwierdzić z prawdziwą radością, że kolarze „Legji“ stoją dziś w pierwszych szeregach kolarskiego ruchu robotniczego w Polsce. — Zawodnikami tej miary, jak **Kolek, Żak, Duda,** z młodszych **Wilk, Kwinta, Grzesiak, Koller, Matras** — stoją w robotniczym sporcie kolarskim na pierwszem miejscu — **jako zespół!**

Cały bieg podzielony był na 3 etapy, a mianowicie: **I. Etap. Kraków-Bochnia,** 42 klm., przybyli: 1) **Duda** (Legja) 1'35'32; 2) **Żak** (Legja) 1'35'34; 3) **Kolek** (Legja) 1'35'37⁴/₅; 4) **Malczewski** (Skra) 1'36'28³/₅; 5) **Sucharda** (Skra) 1'36'28⁴/₅. **II. Etap. Bochnia-Tarnów,** 42 klm. 1) **Malczewski** (Skra) 1'45'10; 2) **Rudek** (Legja) 1'45'14; 3) **Angelczyk** (Skra) 1'45'16; 4) **Żak** (Legja) 1'45'19; 5) **Kolek** (Legja) 1'45'20. **III. Etap. Tarnów-Kraków,** 81 klm. 1) **Żak** (Legja) 3'09'10; 2) **Malczewski** (Skra) 3'11'43; 3) **Angelczyk** (Skra) 3'11'44.

W całości biegu zajęli, tj. na trasie 163 klm., miejsca: 1) **Żak** (Legja) 6'30'03; 2) **Malczewski** (Skra) 6'33'21²/₅; 3) **Kolek** (Legja) 6'34'10; 4) **Angelczyk** (Skra) 6'43'10¹/₅; 5) **Grzesiak** (Legja) 7'05'12³/₅.

Podkreślić należy wspaniały czas, uzyskany w III. — końcowym — etapie Tarnów-Kraków, przy silnym, bocznym wietrze — przez Żaka (Legja) w czasie 3'09'10! Czas ten jest tem poważniejszy, iż uzyskany został przy bardzo silnej konkurencji naszej bratniej „Skry“ z Warszawy, która wysłała do nas w gościnę swe doskonałe siły.

Szczegółowy opis biegu oraz serdeczne i gorące przyjęcie zgotowane zawodnikom naszym przez organizacje PPS w Bochni i Tarnowie podamy w jednym z następnych numerów. **a. ch.**

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE KS „JUTRZENKA“ odbyło się w sali rękodzielników dnia 19 bm. przy licznym udziale członków. Zebranie zagaił dr. Feiner, który został wybrany przewodniczącym. Następnie złożył sprawozdanie z działalności sekretarz M. Rympel, wskazując między innemi, że zarząd zreorganizował klub, poczynił adaptacje zniszczonych urządzeń sportowych, zakupił świeży inwentarz sportowy dla sekcji, powołał do życia sekcje: lekkoatletyczną, liczącą około 200 ćwiczących, footballową z około 50 graczami i tennisową, a wdrożył kroki celem uruchomienia sekcyj pływackiej, ciężkoatletycznej, kolarskiej i wycieczkowo-turystycznej. Sprawozdanie kasowe złożył dr. Wasserberg. Po przedstawieniu przez dra Münzera imieniem komisji rewizyjnej wniosku o udzielenie absolutorjum skarbnikowi rozwinęła się nad sprawozdaniami rzeczowa dyskusja, w której zabierali głos Zehngebot, dr. Pleszowski, dr. Weislitz, dr. Goldfinger, Grinblatt, Wittman, Fakler, Sukman, dr. Leuchter i inni, **poczem uchwalono pełne wotum ufności ustępującemu Zarządowi i skarbnikowi,** natomiast rządzącej większości Zarządu, działającego od stycznia 1925 do 13 września 1925 udzielono **wotum nieufności za jej niewłaściwą działalność sportową, forytującą pewne dziedziny sportu z widoczną szkodą innych, za urządzanie kosztownych bankietów i wogóle za działalność sprzeczną z założeniami klubu sportowego „Jutrzenka“ jako klubu robotniczego.**

Następnie wybrano jednomyślnie prezesem klubu dra Leona Feinera, wiceprezesem dra Henryka Leuchtera, członkami Zarządu: dra Leona Diamanda, Maurycego Papiera, Manuela Rympla, dra Zygmunta Wasserbergera i dra Stefana Weislitza; do komisji rewizyjnej wybrani zostali dr. Prüss, dr. Münzer i dr. Reich; do sądu polubownego: dr. W. Aleksandrowicz, dr. Glasner i dr. Schuldenfrei.

Ponadto uchwaliło walne zgromadzenie powołać do życia ciało, składające się z 11 członków, któreby — z uwagi na szerokie agendy administracyjne i rozwijającą się coraz bardziej w różnych dziedzinach sportu działalność — współpracowało z zarządem, a obejmujące dra Goldfingera, dra Pleszowskiego, Bettera, Paloge'a, Kohanego, Kanta, Kutnera, Pitzelego, Gumplowicza Maksa i Neugera.

Po uchwaleniu deklaracji ideowej jako wytycznej działalności sportowej klubu, oraz innych wniosków natury ściśle sportowej i wyrażeniu **życzeń pod adresem wybranego zarządu zamknął** dr. Feiner walne zgromadzenie gorącem przemówieniem, w którem wezwał wszystkich członków do popierania Zarządu, celem umożliwienia mu spełnienia zadań kierowania KS „Jutrzenka“ jako klubem o ideowym charakterze **robotniczym.**

Okazuje się, że **na przekór zaciętym atakom różnych wrogów pięknie się rozwijającego sportu robotniczego, K. S. „Jutrzenka“ po rewindykacji tegoż na rzecz organizacji żydowskiej młodzieży robotniczej, która „Jutrzenkę“ powołała do życia, wstąpiła na nowe tory, że weszła w nią nowa, świeża krew żywotności i że robotniczemu sportowi Krakowa przybyła placówka nowa, która przyczyni się do jego rozwoju.**

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU OKRĘGOWEGO PIŁKI NOŻNEJ odbędzie się 27 bm. o godzinie 10 przedpołudniem w sali Domu Żołnierza Polskiego z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) wybór prezesa K. Z. O. P. N., 3) założenie poradni sportowo-lekarskiej, 4) ubezpieczenie graczy.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Zazdrość“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Czwartek: „Ksiądz Marek“ (przedst. szkolne o godz. 6 wieczór). Ceny zniżone.

Piątek: „Simona“.

Sobota: „Ładna historja“. (Jubileusz Konstancji Bednarzewskiej).

KINOTEATRY

Corso: „Bestja morska“.

Nowości: „Szulerka“.

Promień: „Mały kapral“.

Sztuka: „Pani ministrowa“.

Uciecha: „Pociąg-widmo“ (Szalona noc miljarderki).

Warszawa: „Skandal w Petersburgu“.

RADJO

Środa 23 maja

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny, koncert gramofonowy. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy. 16.00: Pieśni majowe z wieży Marjackiej. 16.40: Odczyt: „Żołnierz polski minionych stuleci: Jazda lekka i dragonie“ — wygłosi gen. dr. M. Kukiel, docent Uniw. Jag. 17.20: Transmisja z Warszawy. 17.45: Audycja dla młodzieży: „Humoreski Marka Twaina“ — w wykonaniu artystów teatru miejskiego. 18.15: Koncert p. Heleny Łowczyńskiej, artystki operowej. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości i komunikaty. 19.35: Skrzynka pocztowa — inż. Stanisław Bromewski. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Odczyt: „O zawodzie artystycznym w dziale plastyki“ — wygłosi prof. K. Homolacs. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy. 16.00: Odczyt: „Najodpowiedniejsze zawody dla dziewcząt, kończących szkołę powszechną“ — wygłosi Emilja Zdziarska. 16.25: Komunikaty. 16.40: Skrzynka pocztowa — dr. Marjan Stępowski. 17.20: Odczyt ministerstwa komunikacji. 17.45: Program dla dzieci: transmisja z Krakowa. 18.15: Koncert: utwory Edwarda Griega. 19.05: Komunikat rolniczy. — 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt: „Wycieczki na wybrzeżu“ — wygłosi p. Stanisław Lewicki. 20.00: Odczyt: „Humor Rzymski“ — wygłosi prof. Gustaw Przychocki. 20.30: Koncert kameralny: utwory Hugona Wolfa. 22.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05 PAT. 22.20—22.30: Komunikaty: policyjny i sportowy.

KRONIKA

Kraków, 28 maja.

ZJAZD MIAST. We wtorek 29 bm. odbędzie się w Krakowie w sali obrad magistratu **zjazd delegatów miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego** z następującym porządkiem dziennym: 1) Nowe rozporządzenia administracyjne a samorząd miejski, referent wiceprezydent m. Krakowa dr. Piotr **Wielgus**, 2) Rozbudowa miast i jej sfinansowanie, kredyt komunalny, referent członek Rady miasta Krakowa dr. Adolf **Gross**, 3) Skarbowość komunalna a potrzeby finansowe miast, ref. prezydent miasta Tarnowa dr. Jan **Kryplewski**, 4) Rozporządzenie o prawie budowlanem i granice przepisów lokalnych, ref. naczelnik wydziału policji miejscowej magistratu m. Krakowa Stanisław **Herget**, 5) Nowe ustawodawstwo socjalne a miasta, ref. naczelnik wydziału opieki społecznej magistratu m. Krakowa Jan **Dusza**. Początek obrad punktualnie o godzinie 9 rano.

BISKUP BANDURSKI PRZYBYWA DO KRAKOWA. Jak słychać dowódca 20 pp. pułk. Kruk-Szuster wyjechał do Warszawy, celem zaproszenia biskupa Bandurskiego do wzięcia udziału w uroczystościach pułkowych, które odbędą się w dniach 26 i 27 bm. Mszę polową na rynku krakowskim w dniu 27 bm. celebrować będzie biskup Bandurski.

AKADEMJA KU CZCI ŚP. PROF. DR. JOTEYKO. Dni 16 i 17 maja zapisały się w pamięci sfer nauczycielskich Krakowa trwałem a podniosłem wspomnieniem. W tych dniach bowiem Kraków — pierwszy wśród miast polskich — uczcił pamięć zmarłej w dniu 24 kwietnia b. r. w Warszawie, wielkiej uczonej Polki, prof. dr. Józefy Joteyko. W dniu 16 maja odbyło się w prastarej, tak drogiej sercu Zmarłej świątyni N. M. Panny, nabożeństwo żałobne, w czasie którego pienia żałobne wykonał chór państwowego Seminarjum naucz. żeńsk. im. Królowej Jadwigi pod batutą p. Z. Orzelskiej.

Następnego dnia odbyła się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego uroczysta Akademja żałobna. — Oprócz licznych rzesz nauczycielstwa krakowskiego i zamiejscowego i abiturjentów i abiturjentek Seminarjów nauczycielskich — zaszczycił Akademję swą obecnością kurator okręgu szkolnego krakowskiego Dr. Kupczyński wraz z wizytatorami; pojawiły się również delegacje Uniwersytetu Jagiellońskiego, Związku nauczycielstwa szkół powszechnych, TNSW, inspektor szkolny Dr. M Janik, a z zamiejscowych Dr. Stefanowska, prof. uniwersytetu w Poznaniu, Dr. Grzegorzewska, dyrektorka Instytutu dla naucz. szkół specjalnych. Sejm zaprezentował poseł Wawrzynowski.

Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem przez chór Seminarjum naucz. męsk. „Beati mortui" pod kierunkiem prof. F. Koniora. Następnie przemawiał Dr. W. Heinrich, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, podnosząc wielką wartość naukowych prac Zmarłej, a zwłaszcza Jej pomnikowego dzieła „O zmęczeniu", które dotąd pod względem znaczenia i wielostronności (opracowanie tematu) nie ma sobie równego w literaturze całego świata naukowego, wykazywał znaczenie Jej prac z zakresu pedologii i psychologji, które się ukazywały w czasie, gdy literatura tych przedmiotów była jeszcze bardzo uboga. Stąd też należy śp. Zmarłą zaliczyć do pionierów w tej dziedzinie nauki. Na polu wydawnictw naukowych odznaczała się Zmarła wielką ruchliwością i potrafiła wśród ciężkich, finansowo niesprzyjających warunków tworzyć i utrzymywać wydawnictwa naukowe wysokiej wartości, jak np. ostatnio „Polskie Archiwum Psychologji".

Wreszcie przemawiali dawni Jej słuchacze z Międzynarodowego Fakultetu Pedologicznego w Brukseli (Stefanja Chmielakówna) i Państwowego Instytutu pedagogicznego w Warszawie (Dr. W. Filipczyk) sławiąc w serdecznych słowach zalety uczonej jako kierownika prac naukowych, wychowawcę i wielką obywatelkę.

Imieniem młodzieży szkolnej złożyła hołd ś. p. Zmarłej abiturjentka państw. seminarjum naucz. żeńskiego.

Udatne produkcje wokalne i muzyczne, a zwłaszcza pięknie odegrany i wzruszająco odśpiewany „Marsz żałobny" Chopina pod batutą prof. Koniora zakończył tę podniosłą uroczystość.

POŁĄCZENIE KRAKOWA Z ZAKOPANEM ZAPOMOCĄ MOTORÓWKI. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ma być uruchomiona elektryczna motorówka na przestrzeni Kraków—Zakopane. Czas jazdy wynosić będzie 3 godziny 15 minut. Wagon motorowy odchodzić będzie z Krakowa o godz. 5 wieczór — z Zakopanego o 7 rano. W najbliższym czasie motorówki kursować będą na przestrzeni Kraków—Rabka i Kraków — Krynica.

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA DO LASU WOLSKIEGO. Krak. spółka tramwajowa zamierza w najbliższym czasie uruchomić trzy wozy automobilowe, które będą utrzymywały stałą komunikację między Krakowem, a Parkiem ludowym na Woli Justowskiej.

KOMUNIKACJA NA BIELANY W CZASIE ZIELONYCH ŚWIĄT. Starostwo Krakowskie komunikuje: Ze względów bezpieczeństwa publicznego i wzmożonego ruchu pojazdów mechanicznych i kołowych w dniach 27 i 28 maja br. w związku z odpustem na Bielanach, zamyka się przejazd dla pojazdów mechanicznych z Krakowa przez „Wolski Las" na Bielany, pozostawiając na tym odcinku wolny przejazd tylko w kierunku Bielan dla podwód konnych. Wszelkie zaprzęgi konne i pojazdy mechaniczne zatrzymywać się będą na Bielanach w specjalnie na ten cel przygotowanem miejscu postoju. Komunikacja na linji Kraków—Przegorzały—Bielany pozostaje bez ograniczeń.

POWSTANIE WIELKIEGO KLUBU RADJOSŁUCHACZY W KRAKOWIE. Dzięki inicjatywie głównie Radjo Klubu Y. M. C. A. powstaje w Krakowie, na zdrowych oparty podstawach Klub Radjosłuchaczy, który ma na celu propagować w najszerszych sferach zainteresowanie się sprawami radjofonji. Klub ten niema być, jak to zwykle bywa stowarzyszeniem amatorów-techników, którzy zajmują się mniej lub więcej udałą konstrukcją aparatów, lecz skupiać chce przedewszystkiem laików, którym brak jeszcze teoretycznych podstaw i doświadczenia, ale którzy rozumieją znaczenie radja i szukają informacji, aby mogli w najkorzystniejszy sposób zastosować u siebie w domu najnowsze zdobycze i ulepszenia radjotechniki. Dzięki uprzejmości firmy Philips, która na zebrania klubu użycza swego salonu w gmachu przy ul. Sławkowskiej na I piętrze, Klub uzyskał odrazu silną podstawę egzystencji i już w bieżącym tygodniu rozpoczyna pracę, która będzie polegała na pokazach różnych aparatów, chwytaniu audycji różnych stacyj, na wykładach, na udzielaniu wszelkich informacyj, próbowaniu przedkładanych przez członków radjoodbiorników i t. p. Stałe dyżury w klubie odbywają się codziennie, z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt, w godzinach od 7 do 9 wieczorem. W kołach radjoamatorów krakowskich zaznacza się żywe zainteresowanie się tą nową organizacją, zwłaszcza, że w szeregach założycieli figurują nazwiska tak wybitnych fachowców jak prof. dr. Wilkosza, którzy obiecali pomoc i współpracę. W Krakowie, gdzie poza radjoklubem YMCA, o charakterze raczej fachowym, niema właściwie czynnego zrzeszenia radjosłuchaczy, nowy klub oddać może duże usługi i spełni zadanie instrumentu propagandy radjofonji polskiej.

RUCH LUDNOŚCI. W ciągu miesiąca lutego br. zawarto **małżeństw** 263 (w styczniu 141), w tem chrześcijańskich 219. **Urodziło się** żywo dzieci 363 (407), nieślubnych 67 (77), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 17 (23). Wśród żywo urodzonych było chłopców 172 (208). W tym samym okresie czasu **zmarło** osób 308 (338) z czego miejscowych 197 (234). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 176 (180). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 46 i na nowotwory 36. Wśród zmarłych było chrześcijan 249 (w styczniu 273).

WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj rano wezwano lekarza pogotowia ratunkowego do fabryki wody sodowej „Akfal" na Nowej Wsi, gdzie 24-letni Józef Odziewak, robotnik doznał zmiażdżenia palców u ręki. Wypadek nastąpił podczas obsługi maszyny. Po opatrzeniu Odziewka przewieziono do szpitala.

POTRĄCONY PRZEZ MOTORÓWKĘ. Sawlicki Jan, bezrobotny, został wczoraj rano potrącony przez motorówkę na drodze do Dąbia. Doznał on złamania prawej nogi. Lekarz pogotowia opatrzył rannego.

SKUTKI PĘKNIĘCIA SYFONU Z WODĄ SODOWĄ. Na pogotowie ratunkowe zgłosił się Franciszek Nosek, woźny, który został dotkliwie pokaleczony w twarz odłamkami szkła, wskutek pęknięcia syfonu z wodą sodową. Noska opatrzono.

ZATRUCIE GAZEM ŚWIETLNYM. Wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Krakowską 7, gdzie 17-letni Władysław Satrzał, malarz pokojowy, doznał zatrucia gazem świetlnym. Po przyprowadzeniu Satrzała do przytomności, oddano go opiece domowej.

HISTORJE Z KURAMI. Piotr Spyrka, dozorca domu przy ul. św. Tomasza L. 22 zgłosił w policji że dnia 21 bm. o godz. 18 skradło mu 2 osobników z piwnicy 3 kury. Gdy Spyrka wchodził do piwnicy zauważył owych 2 osobników, którzy na jego widok kury skradzione porzucili, a sami zbiegli.

KRWAWE IMIENINY. Przy Alei Mickiewicza L. 59 w mieszkaniu Mędrzykowskich urządzono wczoraj biesiadę imieninową, podczas której przyszło do zwady między małżonkami, zakończonej interwencją pogotowia ratunkowego. Helena Mędrzykowska solenizantka, doznała od uderzenia kuflem szeregu ran tłuczonych na głowie, zaś jej mąż Stanisław dwóch ran na czole. Mędrzykowską przewieziono do szpitala, zaś mężem jej zajęła się policja, gdyż podczas opatrunku wyprawiał awantury.

ZWŁOKI NOWORODKA PORZUCONE W GNOJU. Stanisław Konik rolnik z Woli Justowskiej zgłosił w krak. policji, że podczas wywożenia nawozu z realności przy ul. Tadeusza Kościuszki L. 68 znalazł tam owinięte w szmaty zwłoki noworodka płci żeńskiej. Zwłoki odesłano do Zakładu medycyny sądowej, a za matką wszczęto dochodzenia.

PRZEZ OTWARTE OKNO, NOCNĄ PORĄ. — Marja Kuflewicz zam. przy ul. Pędzichów L. 13 zgłosiła w policji, że w nocy około godz. 2 dostał się nieznany osobnik przez otwarte okno na I. p. do jej mieszkania i skradł jej ze stołu 1 zegarek złoty, 1 pierścionek złoty ze szmaragdami i 1 medalionik srebrny z wizerunkiem M. B. Częstochowskiej łącznej wartości 250 zł. Sprawca po przebudzeniu się poszkodowanej zbiegł nazad przez okno.

OKRADZIONA SŁUŻĄCA. Makocównie Marji, służącej, skradziono kosz z garderobą wartości 160 zł., który chwilowo pozostawiła na korytarzu realności przy ul. Garncarskiej L. 26.

WYPADEK WŚCIEKLIZNY U PSA. Dnia 11 bm. została urzędownie stwierdzona zaraza wścieklizny u psa pochodzącego z dzielnicy XVIII. Zaraza ta została uznaną za wygasłą z dniem 18 bm.

—ooo—

EGZAMINY WSTĘPNE NA KURS PIERWSZY SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEGO MĘSKIEGO W KRAKOWIE odbędą się w bieżącym roku szkolnym systemem lekcyjnym w czasie od 22 do 26 czerwca. Termin wnoszenia podań 16 czerwca br. Szczegóły na tablicy ogłoszeń zakładu. Zamiejscowi mogą znaleźć na czas egzaminu za skromną opłatą pomieszczenie w internacie (ul. Karmelicka 41), dokąd w tej sprawie zgłaszać się należy.

KURS PRZEWODNIKÓW PO KRAKOWIE. Po odbyciu w zimie studjów teoretycznych dla egzaminowanych przewodników po Krakowie, a w miesiącu kwietniu i maju ośmiu wzorowych zwiedzań Krakowa, pod kierownictwem dra Dobrzyckiego odbędą się w sobotę 26 bm. o godzinie 16 w sali konferencyjnej magistratu egzamina komisyjne dla uczestników, których Polski Związek Turystyczny uprasza o niezawodne przybycie. Uczestnikom kursu, którzy egzamin ten z dodatnim rezultatem złożą, będą wydane dyplomy Związku Turystycznego, uprawniające ich do oprowadzania.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych „Zazdrość" z dyr. Nowakowskim w roli głównej. Jutro na przedstawieniu szkolnem o godzinie 6-tej wieczorem „Ksiądz Marek" Słowackiego, którego wznowienie zgodny głos krytyki przyjął jako nowy dowód gorącego i ofiarnego pietyzmu naszego teatru dla arcydzieł wielkiego repertuaru. Próbami z „Ładnej historji" kieruje dyr. Nowakowski. Jubilatka p. Bednarzewska wykona rolę sędziwej hrabiny de Trevillac.

EGON PETRI, którego koncert odbędzie się dziś we środę w Starym Teatrze, umieścił w programie najpotężniejsze kreacje swej sztuki odtwórczej i największe arcydzieła literatury muzycznej, — Są więc: warjacje Beethovenowskie na temat finału „Eroiki", są etudy Chopinowskie i kompozycja Cezara Francka, a nadto z najnowszej literatury „Petruszka" Strawińskiego. — Koncert ten będzie siódmym koncertem abonamentowym z cyklu koncertów mistrzowskich.

WIECZÓR JUBILEUSZOWY P. BIAŁKA - ZAŁUSKIEGO, długoletniego reżysera Domu Żołnierza Polskiego, odbył się w ubiegłą niedzielę. Wystawiono komedję pod tytułem „Teść", w której jubilat wystąpił w roli tytułowej. W innych rolach wystąpili pp. Krajewska, Kosińska, Motykówna, Melanowski, Orski, Dorski, Tarski, Tadeusz, Tadeuszowa, Banasiewiczowa, Wiślański, Mlodecka oraz Pytlówna. Po pierwszym akcie odbyła się uroczystość jubileuszowa; wręczono jubilatowi prezenty, imieniem dyrekcji teatru przemówił por. Babirecki, zaś imieniem zespołu p. Nowotarski, oraz złożono życzenia imieniem scen robotniczych w Krakowie. Zaznaczyć należy, że od roku 1908 pracował p. Białek-Załuski na scenach amatorskich w „Gwieździe", „Przyjaźni", w Klubie pocztowców i na scenach robotniczych. W roku 1915 założył kółka amatorskie w szpitalach wojskowych, zaś w roku 1922 założył scenę w 1 pułku kolejowym. Z chwilą otwarcia Domu Żołnierza Polskiego pracuje bez przerwy na swem obecnem stanowisku.

INSTYTUT MUZYCZNY W KRAKOWIE komunikuje, iż we czwartek 24 bm. odbędzie się w sali Starego Teatru popis uczniów Instytutu muzycznego z okazji dwudziestej rocznicy istnienia Zakładu. W programie: pokaz rytmiki, chór uczniów pod batutą ks. Dra B. Rizzi, oraz produkcje uczniów wyższych klas fortepianu. Wieczór poprzedzi prelekcja prof. Dra J. Reissa. Szczegóły w afiszach.

Z Polski

LUDNOŚĆ WARSZAWY W ŚWIETLE CYFR. W pierwszym numerze „Kroniki Warszawy", który ukazał się niedawno, podane są ciekawe dane statystyczne, dotyczące ludności Warszawy w dniu 1 stycznia r. b. Ludność Warszawy, w tym dniu. — według spisu, przeprowadzonego przez wydział statystyczny magistratu na podstawie ksiąg meldunkowych — wynosiła (bez wojska skoszarowanego i przyjezdnych) 1.050.187. W ogólnej liczbie mieszkańców Warszawy, mężczyzn było 480.628, czyli 45,8 proc., kobiet 569.559, czyli 54,2 proc. Przewaga kobiet najsłabiej występuje w dzielnicach robotniczych, najsilniej zaś w dzielnicach, zamieszkałych przez klasę zamożną i inteligencję. U żydów na 100 mężczyzn przypada 111,5 kobiet, u chrześcijan — 121,7.

NACZELNIK URZĘDU CELNEGO W ŁODZI ARESZTOWANY ZA NADUŻYCIA. W niedzielę aresztowany został przez policję, naczelnik łódzkiego urzędu celnego Medyński, na skutek telefonogramu z Sosnowca, że ścigany on jest za nadużycia popełnione w sosnowieckim urzędzie celnym. Medyński do Łodzi został delegowany z Sosnowca przed czterema tygodniami. Aresztowanie Medyńskiego pozostaje w związku z wielką aferą celną wykrytą przez nadzwyczajną komisję do walki z nadużyciami.

URZĘDNIK POZBAWIŁ ŻYCIA ŻONĘ, DZIECKO I SIEBIE. W miasteczku Łęczyca, woj. łódzkiego, urzędnik miejscowego starostwa 30-letni Józef Henryk Bałaban, po sprzeczce ze swą żoną Marją, wydobył rewolwer i położył trupem naprzód swą żonę, później śpiące w kołysce dziecko a następnie sam się pozbawił życia.

OLBRZYMI POŻAR TARTAKU. W osadzie Pajęczno, pow. Radomsko, wybuchł pożar w tartaku, należącym do Abrama Sterna i Wilhelma Silbermana. Spłonęły wszystkie budynki, w tej liczbie ogromna kotłarnia i młyn parowy, oraz wielka ilość drzewa. Straty wynoszą przeszło 3 miljony złotych.

SPRAWA RUNICZA. Przed tygodniem aresztowany został w Równem na Wołyniu aktor rosyjski Runicz pod zarzutem, że jako naczelnik czerezwyczajki w Odessie popełnił szereg zbrodni na Polakach. Przy Runiczu znaleziono paszport serbski. Dalsze dochodzenia ustaliły, że Runicz był nietylko partnerem filmowym Wiery Chołodnej, ale też jej kochankiem. Wiera Chołodna działała jako szpieg na szkodę armji Denikina a na korzyść bolszewików. Będąc pewnego razu razem z Runiczem na bankiecie oficerów Denikina, została ona otruta. Jak się później okazało, był to akt zemsty za jej akcję szpiegowską na rzecz bolszewików. Runicz mimo, iż uchodził za kochanka otrutej, wyszedł cało i dzięki niezwykłemu sprytowi zdołał nawet wyrobić sobie legitymację serbską, którą otrzymał od serbskiej misji przy sztabie Denikina. Odtąd musiał już stronić od bolszewików, którzy oskarżali go o konszachty z armją Denikina. Na podstawie legitymacji serbskiej otrzymał on później w Serbji paszport. Tyle ujawniono. Żadnych bliższych szczegółów, którzy potwierdziły że zarzut wysunięty przez urzędników, którzy poznali w nim naczelnika „czeki", nie wydobyto. Z polecenia komisarza rządu został Runicz pod eskortą odstawiony do granicy czechosłowackiej.

SPROSTOWANIE. W numerze 94 „Naprzodu" z dnia 22 kwietnia br. zamieściliśmy notatkę pod tytułem „Stosunki w kopalni w Brzeszczach". w której było powiedziane, że p. Semik, dozorca kopalni przeklina pracujące w kopalni robotnice, — grożąc im wyrzuceniem z pracy, oraz że p. Semik miał przed objęciem posady w kopalni być wiejskim handlarzem. W związku z tem otrzymaliśmy od p. Jana Semika z Brzeszcz następujące sprostowanie: „Wyżej wymienione zarzuty są bezpodstawne, ponieważ p. Semik w czasie wykonywania służby postępuje po ludzku z dziewczętami, przyczem nigdy nie używa słów poniżających ich godność; następnie p. Semik od chwili powstania kopalni w Brzeszczach, t. j. od roku 1902, dotąd pozostaje bez przerwy w swojej służbie, a nigdy przedtem żadnym handlem nie zajmował się po wioskach".

—ooo—

Z zagranicy

KRADZIEŻ W MUZEUM. W Pradze w nocy z 19 na 20 popełnili nieznani sprawcy kradzież w tutejszem Muzeum Narodowem, wypróżniając cztery witryny. Sprawcy zabrali dużą ilość pierścieni, bransolet, kolij i t. p. Wartość skradzionych przedmiotów nie została dotychczas ustalona. Jednakże Zgromadzenie robotników przemysłu drzewnego chodzi tu o przedmioty wielkiej wartości historycznej.

Sprawa nadużyć wyborczych

Wnioski PPS i Wyzwolenia o wybranie nadzwyczajnej komisji sejmowej dla zbadania nadużyć wyborczych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 maja.

Sejmowa komisja **administracyjna** zajmowała się dzisiaj rozpatrywaniem wniosków poselskich **w sprawie nadużyć wyborczych.** Na posiedzeniu był obecny minister spraw wewnętrznych generał **Składkowski.**

Poseł Putek („Wyzwolenie") referował wnioski **PPS** i **Wyzwolenia** o wybranie nadzwyczajnej komisji **dla zbadania nadużyć wyborczych, popełnionych przez władze administracyjne.**

Mówca stwierdził, że na podstawie faktów z okresu kampanji wyborczej, rząd jest pomawiany, **że władze administracyjne łamały swobody obywatelskie, gwałciły wolność zgromadzeń i prasy, stosowały teror, nadużywały władzy urzędowej do celów partyjno-politycznych, naruszały przepisy ordynacji wyborczej i nadużywały funduszów publicznych do propagandy partyjnej.**

Poseł **Putek** zaproponował wybór nadzwyczajnej komisji sejmowej dla zbadania tych nadużyć. Do komisji weszłoby siedmiu członków, po jednym z najliczniejszych klubów. Zgodnie z artykułem 34 konstytucji **komisja miałaby prawo do badania aktów urzędowych i przesłuchiwania urzędników ze zwolnieniem ich z tajemnicy służbowej.**

Następnie przemawiał poseł **Olszewski** (ChD), który referował podobne wnioski w sprawie nadużyć wyborczych, zgłoszone przez kluby: **Ukraiński, Żydowski i Niemiecki.**

Dalszy ciąg posiedzenia komisji odroczono do **czwartku.**

Trzecie czytanie budżetu w komisji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 maja.

Po przyjęciu z szeregiem poprawek budżetu **ministerstwa sprawiedliwości,** przystąpiła komisja budżetowa Sejmu na wczorajszem posiedzeniu wieczornem do trzeciego czytania budżetu

MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU.

Budżet ten przyjęto z dwoma poprawkami a mianowicie poprawką posła **Kalinowskiego** (Wyzwolenie) przeznaczającą 350 tysięcy zł. na przemysł ludowy i poprawką **rządową** asygnującą 340 tysięcy na cele wystawy krajowej w Poznaniu.

BUDŻET MINISTERSTWA KOMUNIKACJI

przyjęto w trzeciem czytaniu **bez poprawek,** „dział administracja", natomiast w dziale „przedsiębiorstwa" na wniosek rządu restytuowano 100 zł. skreślone z opłat emerytalnych w drugiem czytaniu. Również przyjęto wniosek rządu o obniżenie o 3 miljony zł. sum preliminowanych na naprawę taboru tj. do wysokości 167.253 tysięcy zł.

Przy kilkunastu dalszych paragrafach upadł wniosek posła **Czetwertyńskiego** (ND) o skreślenie 1 miljona przy dziale „żegluga powietrzna". W rozchodach nadzwyczajnych, pozycja „budynki stacyjne" itp. w drugiem czytaniu została **zredukowana** z 18.400.000 o 4 miljony. Rząd domagał się **restytuowania tej kwoty,** przeznaczonej na przeniesienie dyrekcji kolejowej do **Chełma.** Poseł **Czetwertyński zażądał** skreślenie dalszych 10 miljonów. **Obydwa wnioski upadły.**

Pozycję „budynki mieszkalne i budynki dla celów humanitarnych" **powiększono** w drugiem czytaniu o 1 milj. Obecnie na wniosek rządu ten 1 miljon **skreślono.** Upadł również wniosek tow. Kaczanowskiego o dalszą podwyżkę tej pozycji o 3 miljony zł.

Po ukończeniu głosowania nad budżetem ministerstwa komunikacji referent **tego budżetu tow. Kaczanowski** oświadczył, **że wobec odrzucenia jego wniosku do wieczora dnia jutrzejszego oświadczy się, czy złoży referat.** Gdyby jednak referat zatrzymał toby po lojalnem zreferowaniu uchwał komisji pewną część referatu poświęcił przedstawieniu swoich własnych poglądów. Nad oświadczeniem tem wywiązała się żywa dyskusja.

Następnie komisja przystąpiła do budżetu

MINISTERSTWA ROLNICTWA.

W wydatkach zarządu centrali **wstawiono na wniosek rządu 164.620 zł.,** na wystawę w Poznaniu. Paragraf zasiłki na popieranie rolnictwa był w 2 czytaniu podwyższony z 4.680.000 na 8 miljonów. W III czytaniu rząd proponował skreślenie napowrót tej podwyżki. Wniosek rządu **upadł.** Podobnie było z paragrafem „zasiłki na popieranie melioracyjne rolnictwa", które podwyższono o 1 miljon na opracowanie technicznych planów melioracyjnych. **I ten wniosek rządu o skreślenie tej podwyżki i miljona nie uzyskał większości.** Wreszcie taki sam los spotkał propozycje rządu o skreślenie w paragrafie „zasiłki i pożyczki na specjalne popieranie gałęzi wytwórczości rolnej" uchwalonej w drugiem czytaniu podwyżki 1.600 tysięcy zł.

W budżecie nadzwyczajnym na wniosek rządu **skreślono** wstawione w drugiem czytaniu 250 tysięcy na badanie aerologiczne. Oprócz tego odrzucono w tymże budżecie szereg wniosków posłów Czetwertyńskiego i Rybarskiego (ND).

W **przedsiębiorstwach,** tj. w dziale **lasów państwowych** w drugiem czytaniu przyjęto demonstracyjny wniosek posła **Rataja** (Piast) o skreślenie 1 zł. Rząd obecnie przeprowadził restytucję **całkowitej pierwotnej sumy.** Poseł **Rataj** oświadczył że stawiając ten wniosek miał na myśli jedynie **wskazówkę rzeczową że lasy mają także funkcje regulatora cen drzewa.** Wobec oświadczenia jednak rządu, który przychylił się do tej opinji **poseł Rataj wycofał swój wniosek,** a zatem bez protestu przeszła propozycja rządu o wstawienie na powrót tego jednego zł.

Przy budżecie

MINISTERSTWA OŚWIATY

przyjęto poprawkę posła Kalinowskiego (Wyzwolenie) o podwojenie sumy przeznaczonej na budowę szkół powszechnych.

Obrady wtorkowe

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 maja.

W dniu dzisiejszym komisja przystąpiła do III czytania budżetu

MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH

Przyjęto wniosek rządowy o restytucję kwoty 75.916 zł. w wydatkach osobowych, dalej **przyjęto** także sam wniosek **rządowy** o restytucję 400 tysięcy zł. w rubryce „Inne wydatki na utrzymanie wojska".

Odrzucono natomiast powtórnie wniosek rządowy o przyznanie kredytów w kwocie 94 tys. zł. na przyjęcie króla Amanullaha.

Dalej **przyjęto wniosek rządowy** o zmniejszenie pozycji „Sanitarjat" o 400 tysięcy zł., która to kwota została na ten cel przeznaczona na wniosek pos. Roji. (Str. chłopskie).

Upadł wniosek posła **Korneckiego** (ND) o zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego sztabu generalnego o 3 miljony zł. Wreszcie posłowie **Kornecki i Czetwertyński** (ND) po wyjaśnieniach delegata rządu płk. **Petrażyckiego,** referenta pos. **Kościałkowskiego** (B-B) i generalnego referenta posła **Krzyżanowskiego** (B-B) **wycofali swój wniosek o skreślenie kwoty 19 mil. zł. z rubryki „Przedsiębiorstwa".**

Następnie na wniosek tow. **Liebermana** podwyższono rubrykę **„robocizna" o 100 tyś zł. celem przywrócenia funduszu prowizyjnego z którego korzystali robotnicy zakładów wojskowych w Austrji.** Ponieważ poprzednio istniało w budżecie na ten cel 58 tysięcy zł., więc obecnie z poprawką tow. Liebermana pozycja odnośna wynosi **158 tysięcy zł.**

Komisja **odrzuciła natomiast wniosek rządu** o restytucję 6.496.573 zł. na podróże i przeniesienia, wniosek posła **Korneckiego** (ND) o zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego oraz wniosek tow. **Liebermana** o zmniejszenie o 8.377.444 zł. funduszy rezerwy i zaopatrzeń. Odrzucono również wniosek tow. **Liebermana** o skreślenie 54.863 szeregowych ze stanu budżetu szeregowych niezawodowych.

Gaz trujący

Hamburg, 22 maja. (Tel. pryw.). Przerażenie i przygnębienie, wywołane katastrofą gazową, jak zmora ciąży wciąż jeszcze nad Hamburgiem i okolicą.

W szpitalach w **Hamburgu, Harburgu i Wilhelmsburgu** przebywa około **250 osób zatrutych fosgenem.** Wszelkie niebezpieczeństwo z powodu wybuchu gazu już minęło, a mieszkańcy zatrutych ulic **powracają do mieszkań.** Chmura trującego dymu **rozesła się w powietrzu tak, że przebywanie w strefie jeszcze wczoraj objętej gazem w dniu dzisiejszym nie grozi już żadnem niebezpieczeństwem.** Straż ogniowa pracuje energicznie nad oczyszczeniem zatrutych mieszkań. Policja wdrożyła dochodzenia w sprawie przyczyny katastrofy.

Spór o dekrety

Posiedzenie przewodniczących klubów u marszałka Sejmu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 maja.

Dzisiaj odbyło się posiedzenie przewodniczących komisyi sejmowych, zwołane przez marszałka Sejmu tow. **Daszyńskiego.** Na posiedzeniu zastanawiano się nad sprawą, **czy dekrety prezydenta Rzeczypospolitej, wydawane z mocą ustawy, przekazane komisjom, wobec sprzeciwu rządu, mają być nadal w komisjach rozpatrywane.**

Marszałek **Daszyński** wyraził zdanie, że przekazanie przezeń dekretów komisjom polegało na przeoczeniu, w którem także brał udział i rząd, bo milcząco przyjęto to do wiadomości.

Dla wytworzenia jednak atmosfery współpracy z rządem, marszałek jest zdania, że należy zaprzestać rozpatrywania dekretów w komisjach, a przystąpić do ich rozważania tylko wtedy, gdy one przyjdą do komisji na podstawie regulaminowego wniosku poselskiego.

Tow. dr. **Lieberman** wyraził opinję, że istotnie zaszło po stronie marszałka Daszyńskiego przeoczenie, bo konstytucja wcale nie przewiduje rozważania dekretów z urzędu, co byłoby tylko wtedy usprawiedliwione, gdyby dekrety wedle konstytucji miały być przedkładane do zatwierdzenia, jak np. się to dzieje przy rozporządzeniu rządu o stanie wyjątkowym.

— **Stało się jednak faktem** — mówił tow. Lieberman — **że mimo to marszałek Daszyński za zgodą Sejmu, a więc na podstawie jego uchwały, dekrety skierował do poszczególnych komisyj — rząd przyjął to milcząco do wiadomości, w komisjach w obecności pana wiceministra Cara, dekrety przydzielono referentom, a więc wobec zgody wszystkich miarodajnych czynników na ten tok postępowania wytworzył się zwyczaj parlamentarny, który winien być przestrzegany na równi z prawem pisanem.**

— Nie mogę więc zgodzić się na propozycje rządu, ażeby wycofać dekrety na życzenie rządu, który nagle się rozmyślił i obiera inny tok postępowania. **Dekrety winny być rozpatrywane na komisji, a dopiero, gdy komisja dojdzie do zapatrywania, że dekret należy zmienić, albo uchylić, — wtenczas odnośny wniosek będzie się musiało oblec w formę wniosku poselskiego, regulaminem przewidzianego.**

Takie samo stanowisko zajął tow. **Diamand.**

Natomiast do opinji marszałka Sejmu tow. Daszyńskiego przychylili się posłowie **Szydłowski i Radziwiłł** (obaj z „Be-Be").

Marszałek Daszyński w końcu posiedzenia stwierdził, że zebranie **nie jest upoważnione do podejmowania uchwał.**

Wyrok w procesie Białoruskiej Hromady

209 lat ciężkiego więzienia

Wilno, 22 maja (PAT). W dniu dzisiejszym o godzinie 13'20 przewodniczący trybunału ogłosił wyrok w procesie Hromady, mocą którego z liczby 56 oskarżonych zasądzonych zostało 37, uniewinniono 19. 37 oskarżonych zostało uznanych winnymi, że w okresie czasu od 1926 roku do połowy stycznia 1927 r. brali udział w spisku pod nazwą „Białoruska włościańsko - robotnicza Hromada" zawiązanej w celu dokonania zamachu na ustalony w drodze praw ustrój państwowy Polski oraz na spoistość na jej terytorjum przez wprowadzenie dyktatury proletarjatu i ustroju radzieckiego i oderwanie od Polski za pomocą zbrojnych powstań województw północno-wschodnich i przyłączenia ich do Rosji sowieckiej, przyczem rozporządzali składami broni. Zbrodnię tą określa artykuł 102, część I i II kodeksu karnego. **BYLI POSŁOWIE SEJMOWI TARASZKIEWICZ, RAK - MICHAJŁOWSKI, WOŁOSZYN I MIOTŁA, WSZYSCY SKAZANI ZOSTALI PO 12 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA. Oskarżeni Bursewicz i Okinczyc pod ośm lat ciężkiego więzienia, ośmiu oskarżonych po 6 lat ciężkiego więzienia, dziewięciu oskarżonych po pięć lat ciężkiego więzienia, dziesięciu oskarżonych po cztery lata ciężkiego więzienia, czterech oskarżonych po trzy lata ciężkiego więzienia.** Z pośród oskarżonych zasądzonych po sześć lat ciężkiego więzienia, oskarżony Stefan Kalina-Kalinowski został jeszcze uznany winnym zbrodni szpiegostwa. 19 oskarżonych, wśród nich dyr. banku białoruskiego R. Ostrowski, proboszcz prawosławny w Wilnie, Aleksander Kowsz i Antoni Łuckiewicz — zostali uniewinnieni.

TELEGRAMY

—o—

MIĘDZYNARODOWY KOMITET EKONOMICZNY

Warszawa, 22 maja (tel. własny „Naprzodu"). W dniu **dzisiejszym** odbyło się posiedzenie konstytuujące **Międzynarodowego komitetu ekonomicznego.** Na posiedzenie przybył marszałek Sejmu tow. Daszyński, który przyrzekł pracom komitetu swoje poparcie. Następnie dokonano wyboru zarządu. Przewodniczącym wybrano tow. **Diamanda,** pierwszym wiceprezesem senatora **Gliwica** (B-B).

ŚMIERTELNA KATASTROFA SAMOLOTU WOJSKOWEGO

Toruń, 22 maja (PAT). Dziś w godzinach przedpołudniowych samolot wojskowy Potez 17 zdążający z Poznania do Torunia **dostał się na wysokości 50 m. w korkociąg i spadł** na strzelnicę wojskową Bolesława Chrobrego obok lotniska wojskowego w Toruniu. Z pod **szczątków zniszczonego samolotu wydobyto zwłoki dwóch lotników** należących do trzeciego pułku lotniczego w Poznaniu por. J. Szulejki i sierżanta pilota Klikse.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 35—40 gr., mleko niezbier. 1 litr 45—50 gr., śmietanka słodka 1 litr 70—90 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'40 zł., masło zwycz. 1 kg. 6—6'50 zł., masło deser. 1 kg. 7'40—7'60 zł., ser krowi 1 kg. 1'60—1'80 zł., jaja kopa 8'20—8'60 zł., jaja sztuka 14—15 gr., kury szt. 5—10 zł., kurczęta para 4—10 zł., kaczki żywe szt. 4—7 zł., gęsi szt. 6—9 zł., raki kopa 6—6'50 zł., jabłka krajowe 1 kg. 1'50—3 zł., cytryna szt. 14—16 gr., ziemniaki 100 kg. 8—9 zł., ziemniaki 1 kg. 12—15 gr., buraki 1 kg. 30—35 gr., marchew 1 kg. 50—60 gr., cebula 1 kg. 65—85 gr., kalafjory szt. 2'50—3'50 zł., pietruszka 1 kg. 40—50 zł., rzodkiewka wiązka 1 kg. 25—30 gr., szpinak 1 kg. 50—55 gr., szparagi 1 kg. 3'50—4 zł., włoszczyzna 1 kg. 80—90 gr., ogórki szt. 1—2 złotych.

Związki i zgromadzenia

—o—

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WRAZ Z WYDZIAŁEM RADY ZAWODOWEJ w sobotę 26 bm. o godzinie 6 wieczór w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 II p. Prosimy o punktualne przybycie.

Prezydjum Rady Związków Zawodowych.

WSPÓLNE POSIEDZENIE O. K. R., RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, TUR i ZARZĄDU „LEGJI" odbędzie się w piątek dnia 25 bm. o godz. 7 wieczór w sekretarjacie OKR, ul. Dunajewskiego 5 II p. **Sprawy ważne.**

POSIEDZENIE KLUBU RADCÓW MIEJSKICH PPS odbędzie się dziś w środę o godz. 7 wieczór w lokalu redakcji „Naprzodu". Obecność wszystkich konieczna.

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

Bibljoteka Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego TUR przy ul. Dunajewskiego 5 parter, bogato zaopatrzona, posiada najnowsze utwory beletrystyczne i naukowe, otwarta codziennie od godz. 5—8 wieczorem, w niedzielę od 11—1 w południe.

Warunki prenumeraty: 3 złote kaucji, 1'50 zł. opłata miesięczna. **Członkowie org. zawodowych, org. politycznej i TUR płacą 1 zł. miesięcznie,** — Wydaje się 1 książkę treści beletrystycznej i 1 książkę treści naukowej.

Czytelnia Tow. Uniw. Robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5, parter zaopatrzona w czasopisma, tygodniki i miesięczniki otwarta codziennie od godz. 5—8 wieczorem, w niedzielę od 11—1 w południe. Wstęp 5 groszy. Dla członków org. zawodowych, org. polit. i TUR **wstęp wolny.**

SEJM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 maja.

Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się dzisiaj o godzinie 4'30 popołudniu.

TRYBUNAŁ STANU

Tow. Czapiński imieniem komisji **konstytucyjnej** przedłożył skorygowaną listę kandydatów na członków **Trybunału Stanu.** Z ramienia PPS wysunięty został adwokat warszawski tow. Tomaszewski. Ogółem Trybunał Stanu składa się z ośmiu osób. Izba skład listy ustalony przez komisję **zatwierdziła.**

NIETYKALNOŚĆ POSELSKA

Z kolei tow. **Pużak** referował sprawozdanie komisji **regulaminowej** w sprawie zawieszenia postępowania karno - sądowego przeciwko tow. **Szczypiorskiemu i Pająkowi.** W obu wypadkach rozchodzi się o drobne przestępstwa wynikłe z polemiki prasowej z okresu wyborów. **Izba przychyliła się do wniosku referenta zawierając postępowanie karno-sądowe przeciwko obu towarzyszom.**

W dalszym ciągu referował tow. **Pużak** sprawozdanie tejsamej komisji o wniosku rządowym w sprawie wydania sądom posła **Władysława** Baczyńskiego, wygłaszając dłuższe przemówienie na temat walki z komunizmem prowadzonej w Polsce przy pomocy **policji i sądów.** Tow. Pużak zaznaczył przy tem, że komisja pragnęłaby się dowiedzieć

CZY PARTJA KOMUNISTYCZNA JEST W POLSCE UWAŻANA ZA NIELEGALNĄ,

tego bowiem dowodzi praktyka, **natomiast niema aktu prawnego w tym kierunku.** W dalszym ciągu wykazywał tow. Pużak anormalność tego stanu rzeczy i sprzeczności stąd wynikające. W zakończeniu przedłożył tow. Pużak wniosek komisji o odrzucenie wniosku rządu o wydanie posła Baczyńskiego.

W głosowaniu Izba **przyjęła wniosek rządu** o wydanie posła Baczyńskiego sądom 171 głosami B-B i prawicy, przeciwko 146 głosom PPS, Wyzwolenia i klubów mniejszości narodowych.

AMNESTJA

Następnie **odesłano bez dyskusji do komisji** rządowy projekt ustawy o amnestji.

PROJEKTY PODATKOWE

Z kolei przystąpiono do I czytania rządowych projektów ustaw podatkowych, a to projektu ustawy o podwyższeniu i wyrównaniu stawek podatku gruntowego i o państwowym podatku budynkowym w gminach wiejskich.

Poseł **Smoła** (Wyzwolenie) zgłosił wniosek o odrzucenie **obu projektów podatkowych.**

PRZEMÓWIENIE TOW. NOWICKIEGO

Tow. **Nowicki** oświadczył, że **PPS jest za reformą podatku gruntowego, jednak na zasadzie zwolnienia od tego podatku tych wszystkich gospodarstw, które nie są w stanie opędzić potrzeb rodziny z warsztatu rolniczego,** obecny zaś projekt rządowy jest **uprzywilejowaniem warstw posiadających.** W dalszym ciągu zastrzegł się tow. Nowicki imieniem PPS przeciwko łączeniu kwestji poprawy bytu urzędników z temi podatkami.

— **Nawet jednak z tych wniosków rządowych** — mówił tow. Nowicki — **będą urzędnicy mieli małą korzyść, gdyż projekt rządowy byłby rozpatrywany w jesieni, a uchwalony gdzieś w zimie, a tymczasem podniesienie płac urzędniczych jest już dziś niezbędne!**

W zakończeniu tow. Nowicki postawił następującą rezolucję:

„Przechodzi się do porządku dziennego nad obiema przedłożeniami rządowemi, — ale ponieważ PPS uważa, że reforma podatku gruntowego jest konieczna, wzywa się rząd, aby w najkrótszym terminie przedłożył nowy projekt ustawy o podatku gruntowym.

Projekt ten winien przewidywać podniesienie dochodów z tego podatku, przy zwolnieniu odeń włościan, których gospodarstwa nie wystarczają na utrzymanie rodziny i przy stosowaniu degresji i progresji tego podatku.

Gdyby rząd tego nie zrobił, klub nasz wystąpi z projektem takiej ustawy."

W tej chwili (godz. 8'30) posiedzenie trwa dalej

Wnioski PPS

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu tow. poseł dr Próchnik złożył wniosek PPS w sprawie **zmiany ustaw dotyczących kwalifikacyj zawodowych dla nauczyciela w szkołach średnich i przedłużenia terminu egzaminów dla nauczycieli.**

Tow. posłowie **Stańczyk i Reger** zgłosili wniosek PPS **w sprawie rozciągnięcia mocy ustawy o czasie pracy i urlopach pracowniczych na obszar województwa śląskiego.**

Przegląd prasy

—o—

Faszystowskie „wynalazki" „jedynki". — Potulnych „kmiotków" chciałby „Czas".

W warszawskim tygodniku sanacyjno-dyskusyjnym („Związku Naprawy Rzeczypospolitej") — „Przełom", znajdujemy artykuł pod tytułem: **„Zasadniczy problem dnia".**

Pisząc o tem, jakie pstre towarzystwo skaptował sobie „Be-Be" przy wyborach, oświadcza „Przełom":

> Stąd koncepcję tworzenia jednolitej organizacji społeczno-politycznej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem trzeba z góry uznać za całkowicie nierealną, niezgodną z potrzebami i aspiracjami mas. Pozostaje więc jedynie koncepcja druga, wysunięta przez Radę Naczelną ZNR i sformułowana w artykule wstępnym Nr. 19 „Przełomu": organizowania społeczeństwa w dwóch współdziałających ze sobą może, ale niezależnych organizacyjnie formacjach: demokratycznej i konserwatywnej.
>
> Jako jedyna możliwa podstawa dla tego porozumienia wysuwa się kwestja poglądu całego obozu „jedynki" na ustrój społeczno-gospodarczy Rzeczypospolitej, który, w naszem przekonaniu, musi **być ustrojem, opartym na zasadach syndykalistycznych.**
>
> Demokratyczna część Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem musi zająć się pracą społeczną w kierunku zjednoczenia na gruncie konkretnego programu gospodarczego: z jednej strony — ruchu ludowego w kółkach rolniczych, jako organizacji syndykalnej drobnego rolnictwa, z drugiej — ruchu robotniczego oraz pracowniczego w związkach zawodowych typu zupełnie nowego, niż dotychczasowe.
>
> Część konserwatywna prowadzić winna podobną pracę na terenie innych klas.

Otóż ten pomysł „jedynki" nie jest jedynakiem, przez nią zrodzonym: to mocno zalatuje wskazaniami faszyzmu włoskiego. Ale co lepsze — w tymże numerze, rozprawiając się ze zbankrutowaną dmowszczyzną, wytyka „Przełom" Dmowskiemu, że, nie wiedząc, jak skonsolidować chjenę, usiłował ją na faszystowskich wzorach przemusztrować:

> „W miarę rosnących niepowodzeń politycznych p. Dmowski coraz bardziej począł oddalać się od wszelkiej rzeczywistości, nawet tej najbliższej, na której dawniej, za czasów caratu, opierał swe rachuby i wskazania. Dowodzi tego, choćby próba przeszczepienia na grunt polski **ideologji i metod faszyzmu włoskiego przez założenie Obozu Wielkiej Polski.**

„Przełom" pokpiwa z Dmowskiego, że nawet się nie zorjentował, iż niczem nie przypomina dyktatora włoskiego, ani jego zwolennicy nie potrafiliby odegrać roli faszystowskich szeregów, ani Piłsudski, którego chciał położyć, nie przypominał żadnego ze „zbankrutowanych wodzów włoskiego liberalizmu i demokracji". Słowem wytyka Dmowskiemu, że się faszyzmem bałamucił.

Ale z poprzedniego artykułu wynikałoby, że jak Dmowski, mając do czynienia z odpryskami różnych warstw społecznych, zapatrzył się w wybiegi Mussoliniego, tak samo dzisiejsze „Be-Be", — stawszy się zbiorowiskiem różnych nie dopasowanych grup na ten sam wzór, zaczyna się oglądać, chciałoby zwłoska makaronizować.

* *

„Czas" oburza się na był. posła Tomasza Nocznickiego, że z „kazalnicy" „Chłopskiego Sztandaru" peroruje pod adresem kleru. Słuszności jego słowom — pomijając uboczną sprawę pewnych jaskrawszych zwrotów, po których „Czas" stawia wykrzykniki oburzenia — nie można odmówić: — Gdy pisze on np. o pretensjach kleru do Polski za dobra, skonfiskowane przez rządy zaborcze, a bez których mógł się dotąd obywać. Otóż p. Nocznicki pisze o tem:

> „Nie przez Polaków zostało to uczynione. A jak zachował się kler? Oto oddał mocniejszym od siebie — co musiał. Gdy zaś „niespodzianie dlań" wybuchła Polska, to do tej Polski ubogiej, zrabowanej, obdartej, w gruzach i popiele, jak Łazarz leżącej, do tej Polski bez szkół, bez dróg, bez dachu dla tylu bezdomnych, głodnej — kler zgłosił się z nieprzedawnionym, wedle jego mniemania, rachunkiem i wielkim głosem woła: „oddajcie nam to, cośmy tu kiedykolwiek posiadali, bo to jest wasz święty dług. Dajcie nam miljardy, bośmy tyle naliczyli. Dajcie nam, pasterzom, biskupom, których potrzeba w każdym powiecie po jednym, dajcie nam sute, bardzo sute pensje: na cugi, na fjolety, na purpurę. To nic, że lud jest głodny, nagi i bosy; to nic, że młodzież poborowa w 30-tu procentach jest gruźlicza, a reszta z zapadłemi piersiami. Wy macie nam dać, boście winni i za Józefa II katolika i za carową Katarzynę II, opiekunkę Jezuitów i za pruskich królów, oddajcie nam. A my weźmiemy wszystko, nie pokwitujemy nic".

Oczywiście, „Czasowi" podoba się tylko taki włościanin, który proboszcza całuje w rękę, a nie w smak mu są chłopi tacy, jak Nocznicki (choć samouk — słynie na całą okolicę w grójeckiem, jako posiadacz wielkiej bibljoteki), którzy krytykują pretensje kleru.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.